

Челному въ семь нарушений правилъ болѣе трехъ разъ, воспрепятствуетъ провозить товароу.

1676. Такіе же высканіи и на томъ же основаніи, хотя клѣнненькихъ, но невѣрныхъ въсрѣтъ, или мѣръ, если въпрямую, или въвнѣшнѣе, въ недомѣру; когда же такіе высканіи или мѣры были въ употребленіи съ умысломъ для обмана, то онъ въ себѣ, сверхъ денежнаго въ гродѣ доходы высканія эта рублей, подвергается наказанію, определенному въ статьѣ 2257 *) сего уложенія, и лишается на всегда права на товароу.

1677. Кто изъ государственныхъ крестьянъ, кроме торгующихъ по свидѣтельству и повѣркіе податныхъ правилъ, постановленнымъ въ предѣлахъ 1675 и 1676 статей, будучи при продажѣ, употребляетъ не въ видахъ, аршинъ или другихъ мѣръ, которыя установлены закономъ, тѣмъ, сверхъ отбораній оныхъ мѣръ, аршинъ и другихъ мѣръ, подвергается: высканію по одному рублю за каждую мѣру, лишень шею.

1680. Чины городской и земской полиціи, на коняхъ возлагающа обязанность имѣть надзоръ за употребленіемъ мѣръ и въсовѣ и провозить сподобствованіе в поурку оныхъ, а также небадуть за выдѣлкоу стеклянныя посуды законной мѣры и съ установленными знаками, подвергается, за неисполненіе сей обязанности, удаленію отъ должности.

1681. За обманъ и обманъ вынѣнные подвергается: определенному за се въ статьѣ 2257 *) сего уложенія наказанію.

1682. Тѣмъ же наказанію подвергается и тѣ, которые клѣнненькихъ или иными знаками для означенія сорта или доброты важнаго товара, означаютъ другой извѣстный сортъ или доброту, и тѣ, которые вообще продаютъ завадомо поддѣльное за настоящее.

1684. За стачку торговцевъ или промышленниковъ для возвышенія цѣны не только предметоу продовольствія, но и другихъ необходимой потребности товаровъ, или для непомернаго пониженія сей цѣны, въ намѣреніи стѣснять дѣйствию производящихъ или доставляющихъ сѣ товары, а чрезъ то препятствовать и дальнѣйшему въ болѣешии количествѣ привозу оныхъ, азначивши такихъ противозаконныхъ соглашеній подвергается: заключенію въ тюрьмѣ на время отъ шести мѣсяцевъ до одного года, а прочіе, только участвовавшіе въ нихъ, приговариваются: смотря по степени сего участія, или къ аресту на время отъ трехъ недѣль до двухъ мѣсяцевъ, или къ денежному высканію отъ пятидесяти до двухъ сотъ рублей. Когда же отъ такой стачки произойдетъ действительный недостатокъ въ товарахъ первой необходимости и сѣ будетъ поводомъ къ нарушенію общепринятаго способствія, то азначивши приговариваются: къ лишенію нѣкоторыхъ особенныхъ, на основаніи статьи 64 сего уложенія, правъ и преимуществъ и къ заключенію въ смирительный домъ на время отъ двухъ до трехъ лѣтъ, а прочіе вынѣнные къ заключенію въ тюрьмѣ на время отъ шести мѣсяцевъ до одного года.

1685. Если продаждъ жизненныхъ принадлежностей, свою записку, или безъ особой законной причины прекратить продажу сѣхъ, припасовъ, то онъ подвергается за сѣ, смотря по обстоятельствамъ, болѣе или менѣе увеличивающимъ или уменьшающимъ сумму вынѣ, или денежному высканію отъ пяти до тридцати рублей, или аресту на время отъ трехъ дней до трехъ недѣль. Вѣрно: Предсѣдатель комитета П. Мясоедовъ.

Примѣчаніе: Въ вышеназванномъ законеніи будутъ напечатаны въ отдѣльной брошюрѣ, которая можетъ быть купуема въ комитетѣ, желатионныя, по 10 коп. сер. за экземпляръ.

24 числа сего августа, на основаніи 1100 ст. XV т. св. зак. (зд. 1857 г.), высканю рубль сер. штрафу, съ мѣсячнѣе Авраама Шмерковича, хозяина лавки подъ N. 25 (въ евр. мѣс. рд. Жмудской улицы), за нечестное содержаніе оной и неопитность при производствѣ торговли.

Предсѣдатель комитета П. Мясоедовъ.

Виленскому казенному палатуу 22 августа на вакансію помощника бухгалтера опредѣленъ помощникъ столичанскія и рекрутскаго стола, коллежскій секретарь Робертъ СТАНИШЕВСКІЙ, а на мѣсто его исправляющій должность помощника столичанскаго канцелярскаго чиновникъ губерскій секретарь Мартинъ СВІРСКІЙ.

Сообразно прохожденію почты изъ С.-Петербурга въ Минскъ и изъ Калуги въ Ригу измѣненъ двоекратный ходъ почты отъ Вильны, чрезъ Вилейку Дисну до Полоцка и обратно.

Пріемъ корреспонденціи въ этой конторѣ по измѣненному ходу почты въ Вилейку, Дисну и Полоцкъ производится по Вторникамъ и Пятницамъ съ утра до 5-ти часовъ по полудни. Вся корреспонденція, въ означенныя мѣста, поданная на почту, отправляется въ тѣ же дни вечеромъ; почты же изъ Полоцка, Дисны и Вилейки получаютъ въ Вильнѣ по Средамъ и Воскресеніямъ по полудни въ 4 часа 45 минутъ.

30-го августа, въ высокорочественный день тезоименитства ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА, въ 11 часовъ утра, въ кафедральномъ соборѣ св. Николая, пребудященнымъ Александромъ Епископомъ Ковенскимъ, совершена была божевенная литургія и послѣ оной благодарственное молебствіе, съ превозглашеніемъ многоязычнѣе ЕГО ИМПЕРАТОРСКОМУ ВЕЛИЧЕСТВУ и всей Августѣйшей фамили, при сто одномъ пушечномъ выстрѣлѣ, въ присутствіи всѣхъ военныхъ и гражданскихъ чиновниковъ и дворянства.

Въ тоже время, въ Р. К. кафедральномъ соборѣ св. Станислава, а равно и во всѣхъ храмахъ другихъ исповѣданій, совершено было благодарственное молебствіе о здравіи и благоденствіи ЕГО ИМПЕРАТОРСКАГО ВЕЛИЧЕСТВА и всей Августѣйшей фамили.

Вечеромъ городъ былъ иллюминированъ.

вонныхъ koszulach pod zamkiem Santa-Maria, tak, że dowódzca, mający tylko pod ręką bataljon bersaglierów, zażądał nadesłania większej liczby wojska.

Natychmiast więc w noc z 3 na 4 września, fregata pancerna zwana Straszliwa i parostatek przewozowy Wenecja sprowadziły jeszcze półk piechoty i same pozostały w Varignano na straży.

Wszystcy wielbicieli Garibaldiego gorąco pragnęli, aby nierozsądny jaki zamach nie zmusił rządu do otoczenia jeńca nadzwyczajnemi, a uciążliwymi środkami ostróżności.

Wobec tak wielkiego zadania, jakim jest sąd nad Garibaldim, ministrowie, i przez wzgląd na własną sławę i na wielkie następstwa, jakie krok niefortunny pociągnął za sobą może, chcą działać z najwyższą rozwagą. Odwołali się oni do zdania mężów szanowanych w całym kraju, że światła i serca.

Wzwani margrabi Massimo d'Azeglio dawniej prezes rady; margrabi Cezar Alfieri, dawniej prezes senatu; hrabia Sclopis dzisiejszy prezes tego wysokiego zgrumadzenia; pan Teichio prezes izby poselskiej; pan Farini dawniejszy minister; pan Desambrois prezes rady stanu; nakoniec pan Paleocapa dawniejszy minister robót publicznych, mał wysokiach każdego rodzaju zdolności.

Wobec tak wielkiego zadania, jakim jest sąd nad Garibaldim, ministrowie, i przez wzgląd na własną sławę i na wielkie następstwa, jakie krok niefortunny pociągnął za sobą może, chcą działać z najwyższą rozwagą. Odwołali się oni do zdania mężów szanowanych w całym kraju, że światła i serca.

Wobec tak wielkiego zadania, jakim jest sąd nad Garibaldim, ministrowie, i przez wzgląd na własną sławę i na wielkie następstwa, jakie krok niefortunny pociągnął za sobą może, chcą działać z najwyższą rozwagą. Odwołali się oni do zdania mężów szanowanych w całym kraju, że światła i serca.

czwartę stu rsr. Oprócz tego zanotowanym w tem wykroczeniu przepisów więcej jak trzy razy zabrania się prowadzić handel.

1676. To same opłaty i na podobnej zasadzie ciąży na tych, którzy będą obwinieni o używanie chociażby oocelowanych, lecz nie sprawdzonych wag i miar, jeśli wreszcie to wynikał z niedozoru jeśli zaś takowe miary lub wagi były używane umyślnie dla oszukania, to winni oprócz karz pieniężnych na dobro dochodów miasta w ilości stu rsr., ulegają karze art. 2257 tegoż kodeksu wskazanej i pozabawiają się raz na zawsze prawa na handel.

1677. Ktożby w łóścian skarbowych oprócz handlujących za świadectwami i skutkiem tego podlegających przepisom oznaczonym w poprzedzających 1675 i 1676 artykułach używał w handlu nie te wagi, arszyny oraz inne miary, które są prawem zalecone, ten oprócz konfiskaty rzeczonych wag, arszynów i innych miar ulega: opłacie po rublu za każdą z tych rzeczy.

1680. Urzędnicy miejskiej jakoteż ziemskiej policji, na których leży obowiązek mieć baczność nad używaniami wag i miar, tudzież obowiązek kontrolowania takich, przytém patrząc za wyrobami szklannemi należytę miary i w właściwymi cechami ulegają za niewypełnienie tego obowiązku: utracie miejsca.

1681. Za niedomiar i niedoważenie winni ulegają: karze w artykule 2257 tegoż kodeksu wskazanej.

1682. Taką samą karą ciążą na tych, którzy cechami lub innymi znakami dla odróżnienia gatunku lub stopnia dobroci jakiegoś towaru upatrzają inny niższego gatunku lub dobroci, tudzież na tych, którzy umyślnie fałszowane zamiast istotnych rzeczy sprzedają.

1684. Za znowu handlujących lub trudzących się przemysłem w celu podniesienia ceny tak artykułów żywności jakoteż innych nieodbitnie potrzebnych przedmiotów, albo też w celu nadwyżającej obniżenia tej ceny, dla sparralizowania działalności przywożących lub dostarczających rzeczne przedmioty, a następnie przywołania dalszemu w większej ilości przywozowi onych, przewoźcy takich nieprawnych knoat ulegają: więzieniu od sześciu miesięcy do jednego roku, a inni biorący w nich udział skazują się w miarę ich uczestnictwa w więzieniu od trzech tygodni do trzech miesięcy, albo też na karę pieniężną od pięćdziesięciu do dwustu rubli. Jeśli zaś skutkiem podobnych knoat będzie istotny niedostatek towarów użytkowych, a następnie zagrożona zostanie spokojność publiczna, to przywołani ulegają: utracie niektórych wyłączonej na zasadzie art. 64 niniejszego kodeksu miar i przywilejów oraz zamknięciu w domu poprawy od dwóch do trzech lat; inni zaś uczestnicy skazują się na więzienie od 6 miesięcy do jednego roku.

Wileński k. kantor pocztowy podaje do powszechnę wiadomości, iż w zastanowieniu się do biegu poczt z Petersburga do Mińska i z Kaugi do Rygi, zmieniony został dwukrotny bieg poczt z Wilna, przez Wilejkę i Dżisnę do Polocka i napowrót.

Korrespondencja w tym kantorze wedle zmienionego biegu poczt do Wilejki, Dżisny i Polocka, przyjmują się we wtorki i piątki od rana do godziny 5-6j po południu. Cała korespondencja do miejsc wyżej wymienionych oddana na pocztę, wysła się w tẽ same dni wieczorem; korespondencja zaś z Polocka, Dżisny i Wilejki otrzymuje się w Wilnie w srody i niedziele po południu o godz. 4-6j, 45 minutcie.

Dnia 30 sierpnia w dzień uroczysty Imienia NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEGO MOŚCI o godzinie 11 zrana, w soborze katedralnym św. Mikołaja, jasnie wielmożny Aleksander biskup Kowieński, w asystencji duchowieństwa odprawił mszę świętą i po jej ukończeniu dziękczynne modły z odśpiewaniem hymnu o długie lata dla JEGO CESARSKIEJ MOŚCI i całej Najjaśniejszej Familji, w obecności wojskowych i cywilnych urzędników i szlachty. Po odśpiewaniu hymnu danych było 101 wystrzałów z dział.

Jednocześnie też, w R. K. katedralnym kościele św. Stanisława, oraz we wszystkich świątyniach innych wyznania, odprawione zostały dziękczynne modły za zdrowie i pomyślność CESARZA JEGO MOŚCI i całej Najjaśniejszej Familji.

Wieczorem miasto było iluminowane.

Ważąc należy za głos ministrów, zapowiada, że co do budżetu wojennego, rząd nie zgodzi się na żadne ustępstwa. Z drugiej atoli strony, dzienniki opozycyjne, również są stanowcze w swych twierdzeniach, że izba, podanego przez rząd budżetu nie zgłoszą; oświadczają one, że gdyby sejm przychylił się do wszystkich żądań gabinetu, gdyby udzielił kredytu wymagane na wojsko, na flotę, na zapasy uzbrojenia, na twierdze i t. p., wówczas niedobór pod koniec 1870 roku, wyniósłby więcej niż 70 milionów talarów, i Prussy nie miałyby czego zazdrościć Austrii, prócz tój różnicy, że obarczenie długami Austrii było skutkiem toczonych nieszczęśliwych wojen, Prussy zaś wśród najgłębszego pokoju webrnęłyby w ogromne długi.

Mówią, że dla otrzymania uchwały budżetu na sejmie, rząd przedstawi przy zagajeniu ogólnych rozpraw nad budżetem wojny, wywód polityczny o położeniu Niemiec i Europy, w którym postara się przekonać najbardziej niedowierzących, że gotowość wojenna jest niezbędną w obec zwiększających się z każdym dniem niebezpieczeństw. Czas byłoby, aby rząd choć raz wytlómaczył jasno, te przepowiednie Kassandry, któremi co rok naród pruski trwoży i skarb wycieńczyca.

Odrębnie od trudności budżetowej, która niewiadomo jak się skończy, rząd pruski silnie jest zakłopotany oporem, jakiego doznaje świeżo zawarty traktat handlowy między Francją i Związkiem celnym niemieckim. Hrabi Rechberg rozdąsany na Prusy za to, że w wojnie włoskiej upadającemu cesarstwu nie pomógł, że Węgier i Galicji za kraj niemieckie uważać nie chciały; że reformę sejmku związkowego w niemylim Austrii duchu popierają, że na drodze rokowań przez osobne z rządami niemieckimi traktaty, pojedyncze kontyngensa siły zbrojnej związkowej pod swój rząd zagarnąć pragną i liczbę tych traktatów mnożą; że nakoniec doradzają, aby wszystkie państwa Związek niemiecki składające, wyłączone Austrię, miały jedno tylko wspólne przedstawicielstwo dyplomatyczne i konsularne, jednę flotę, i jednę siłę zbrojną lądową — uknuł przeciw Prusom ligę würtzburgską, która na wszystkich drogach wstręty Prusom czyni i najprostsze ich postępy tak wypacza i nieuje, że niepodobna nie widzieć w całej tój dążności najgorszej woli. Jest to zupełnie powtórzenie tój gry, jaką z natchnienia Austrii, Neapol, Toskania, Parma i Modena, z Piemontem toczyły. Wilhelm I nie chce jęj zakończyć w sposób przez Wiktora Emmanuela obrany, ale wszelką cierpliwość ma swoje granice.

Podaliśmy w dzisiejszym Kurjerze, list pisany z Berlina do Gazety kolonijnej, przedstawiający obraz sporów między stronnikami, rządowem i narodowem. Sposób pisania korespondenta jest zawily i niekiedy ciemny, ale nie należy żalować pracy na zgłębienie wyraźnych przezeń myśli; wynaw

uważać należy za głos ministrów, zapowiada, że co do budżetu wojennego, rząd nie zgodzi się na żadne ustępstwa. Z drugiej atoli strony, dzienniki opozycyjne, również są stanowcze w swych twierdzeniach, że izba, podanego przez rząd budżetu nie zgłoszą; oświadczają one, że gdyby sejm przychylił się do wszystkich żądań gabinetu, gdyby udzielił kredytu wymagane na wojsko, na flotę, na zapasy uzbrojenia, na twierdze i t. p., wówczas niedobór pod koniec 1870 roku, wyniósłby więcej niż 70 milionów talarów, i Prussy nie miałyby czego zazdrościć Austrii, prócz tój różnicy, że obarczenie długami Austrii było skutkiem toczonych nieszczęśliwych wojen, Prussy zaś wśród najgłębszego pokoju webrnęłyby w ogromne długi.

Mówią, że dla otrzymania uchwały budżetu na sejmie, rząd przedstawi przy zagajeniu ogólnych rozpraw nad budżetem wojny, wywód polityczny o położeniu Niemiec i Europy, w którym postara się przekonać najbardziej niedowierzących, że gotowość wojenna jest niezbędną w obec zwiększających się z każdym dniem niebezpieczeństw. Czas byłoby, aby rząd choć raz wytlómaczył jasno, te przepowiednie Kassandry, któremi co rok naród pruski trwoży i skarb wycieńczyca.

Odrębnie od trudności budżetowej, która niewiadomo jak się skończy, rząd pruski silnie jest zakłopotany oporem, jakiego doznaje świeżo zawarty traktat handlowy między Francją i Związkiem celnym niemieckim. Hrabi Rechberg rozdąsany na Prusy za to, że w wojnie włoskiej upadającemu cesarstwu nie pomógł, że Węgier i Galicji za kraj niemieckie uważać nie chciały; że reformę sejmku związkowego w niemylim Austrii duchu popierają, że na drodze rokowań przez osobne z rządami niemieckimi traktaty, pojedyncze kontyngensa siły zbrojnej związkowej pod swój rząd zagarnąć pragną i liczbę tych traktatów mnożą; że nakoniec doradzają, aby wszystkie państwa Związek niemiecki składające, wyłączone Austrię, miały jedno tylko wspólne przedstawicielstwo dyplomatyczne i konsularne, jednę flotę, i jednę siłę zbrojną lądową — uknuł przeciw Prusom ligę würtzburgską, która na wszystkich drogach wstręty Prusom czyni i najprostsze ich postępy tak wypacza i nieuje, że niepodobna nie widzieć w całej tój dążności najgorszej woli. Jest to zupełnie powtórzenie tój gry, jaką z natchnienia Austrii, Neapol, Toskania, Parma i Modena, z Piemontem toczyły. Wilhelm I nie chce jęj zakończyć w sposób przez Wiktora Emmanuela obrany, ale wszelką cierpliwość ma swoje granice.

Podaliśmy w dzisiejszym Kurjerze, list pisany z Berlina do Gazety kolonijnej, przedstawiający obraz sporów między stronnikami, rządowem i narodowem. Sposób pisania korespondenta jest zawily i niekiedy ciemny, ale nie należy żalować pracy na zgłębienie wyraźnych przezeń myśli; wynaw

winen wycofać swe wojska, co jak najprędzej wyjednać, będzie najpierwszym obowiązkiem ministrów.

Tymczasem uwolnienie Rzymu od zalogi francuzkiej, nie zdaje się być tak blizkiem. Na radzie ministrów w Paryżu odbytej przed wyjazdem cesarza do Biarritz, wiadomo czy co stanowcze uchwalone; dziennik Indépendance Belge twierdzi, że w skutek narady ostrzeżono pana Rattazzi, aby po zwolaniu parlamentu, nie dawał żadnej wyraźnej nadziei wycofania wojsk francuzkich; podług zaś depeszy dziś tydzień przesyłanej z Londynu, Morning Post utrzymuje, że cesarz Napoleon, przekonawszy się o niepodobieństwie pojednania króla włoskiego z papieżem, czeka tylko na pierwszy pozór wyrzeczenia się uciążliwego orędownictwa.

Dziennikarstwo paryzkie wyłącznie niemal zajęło się dziś walką z wice-hrabią de la Guernonnière; rozgłosny publicysta pojąć nie może, dla czego i Włosi i Francuzi biją na zasady wyłożone przed trzema ledwie laty w broszurze Papież i Kongres, zasady, które wówczas z takim zapalem na półwyspie przyjęto. Wydawca dziennika la France, zdaje się zapominać, że od owego czasu do dziś dnia zaszły ogromne zdarzenia; że znikło królestwo Obójga Sycylii, poupadały trony ksiąząt; Włochy straciły Sabaudję i Nizzę; że nakoniec dwór rzymski nigdy w broszurze jego nie widział ostatniego słowa mądrości ludzkiej.

Być może, że ta wojna piśmienna przebrzmi jak tyle innych bez echa, lecz o ile dotąd sędzić możemy, zdaje się przybierać ona szersze rozmiary; zdaje się, że głębię znurtuje mniemanie powszechne, niżby się tego spodziewać należało. Jakkolwiek obrót te spory wezmą, poczytujemy za powinność dać je bliżej poznać naszym czytelnikom i to właśnie będzie przedmiotem naszego następnego poglądu. Na dziś nie zgrzeszymy, uwiadamiając, że prócz owych sporów, z Francji nie do doniesienia nie było. W Meksyku ciągle oczekiwanie osilków, które jednak przed czasem ani zdążyć, ani działać nie będą mogły. Jakaś iskerka nadziei, że Hiszpanja, znowu wspólnie z Francją do urzędzenia sprawy meksykańskiej przystąpi, pozwala spodziewać się, że taż sprawa urosnie do politycznego znaczenia, dotąd bowiem ma wszelkie pozory przymusowego wynękania opłaty należności, na złym dlužniku.

Nieporozumienia między dwoma głównymi państwami niemieckimi coraz więcej jątrzą się i zaogniają. Dzienniki wiedeńskie uwiadomiły, że rząd pruski okazał niejaką chęć zbliżenia się z Austrią w rzeczy związkowej celnego. Gazeta Wiadzdy, organ ministerstwa pruskiego z oburzeniem tę wieść odrzuca; nigdy bowiem Prussy nie dadzą się wplatać w austryjackie sidła.

Tenże dziennik, który w pewnym względzie

2257. Ktoż przy sprzedaży, kupnie lub zamianie jakich bądź artykułów żywności, towarów czyli też innych rzeczy niedomicrzyć niedozwolił czy też wydał jedną rzecz za drugą, albo innym jakim sposobem oszukał co do ilości lub jakości towaru, lub w rozrachunku należnej za ony opłaty, ten ulega: wyżej w art. 2238 oznaczonej karze za kradzież, na tøjże zasadzie, w takielmę stopniowaniu i w miarę wartości skradzionego przedmiotu. Ktoż zaś przytém używał wag lub miar nieocelowanych, eh, wreszcie chociażby oocelowanych, lecz niesprawdzonych, jeśli niesprawdził w stopniu wskazanych w art. 2238 kar skazuje się na karę pieniężną oraz na czasowe zawieszenie handlu, albo też całkowite pozabwienie prawa handlowania na mocy art. 1675—1677 tegoż kodeksu.

*) 2238. Jeżeli kradzieży nie towarzyszyły żadne z wymienionych wyżej w art. 2226—2237 szczegóły, mniej lub więcej zwiększające winę okoliczności, to kara za nią oznacza się baczac naprzód na to ile razy winny dopuścił się tego przestępstwa, powtórę stosownie do większej lub mniejszej ceny skradzionego przedmiotu, na zasadzie następującej: Za kradzież przedmiotu którego cena nie przewyższa 30 rubli, winny podlega: raz pierwszy pozabwieniu wszystkich praw osobistych i przegrzywaniu stanu; i wysłaniu na mieszkanie do jednej z odległych gubernij wyższych sybirskich, albo jeżeli z prawa nie jest wyjętym od kar cielesnych, wysłanu do domu robotczego na czas od 3 do 6 miesięcy, albo zamiast tego karze cielesnej zamienną, a na czas od 3 do 6 miesięcy, wysłaniu do domu robotczego na czas od 6 miesięcy do roku, albo także, zamiast tego, ukaranu różgami, na zasadzie przepisów tegoż 86 artykułu; po raz drugi — ukaranu różgami w ilości przepisanej artykule 65-m niniejszego kodeksu dla kar tego rodzaju czwartego stopnia i wysłaniu do aresztanckich rot poprawczych, zostających w wiedzy cywilnej, na czas od dwóch do czterech lat; po raz trzeci wysłaniu do aresztanckich rot poprawczych, będących w wiedzy cywilnej na czas od ośmiu do dziesięciu lat i ukaranu różgami w ilości przepisanej w art. 65, dla pierwszego stopnia kar tego rodzaju.

2257. Kto przy sprzedaży, kupnie lub zamianie jakich bądź artykułów żywności, towarów czyli też innych rzeczy niedomicrzyć niedozwolił czy też wydał jedną rzecz za drugą, albo innym jakim sposobem oszukał co do ilości lub jakości towaru, lub w rozrachunku należnej za ony opłaty, ten ulega: wyżej w art. 2238 oznaczonej karze za kradzież, na tøjże zasadzie, w takielmę stopniowaniu i w miarę wartości skradzionego przedmiotu. Ktoż zaś przytém używał wag lub miar nieocelowanych, eh, wreszcie chociażby oocelowanych, lecz niesprawdzonych, jeśli niesprawdził w stopniu wskazanych w art. 2238 kar skazuje się na karę pieniężną oraz na czasowe zawieszenie handlu, albo też całkowite pozabwienie prawa handlowania na mocy art. 1675—1677 tegoż kodeksu.

Ważąc należy za głos ministrów, zapowiada, że co do budżetu wojennego, rząd nie zgodzi się na żadne ustępstwa. Z drugiej atoli strony, dzienniki opozycyjne, również są stanowcze w swych twierdzeniach, że izba, podanego przez rząd budżetu nie zgłoszą; oświadczają one, że gdyby sejm przychylił się do wszystkich żądań gabinetu, gdyby udzielił kredytu wymagane na wojsko, na flotę, na zapasy uzbrojenia, na twierdze i t. p., wówczas niedobór pod koniec 1870 roku, wyniósłby więcej niż 70 milionów talarów, i Prussy nie miałyby czego zazdrościć Austrii, prócz tój różnicy, że obarczenie długami Austrii było skutkiem toczonych nieszczęśliwych wojen, Prussy zaś wśród najgłębszego pokoju webrnęłyby w ogromne długi.

Mówią, że dla otrzymania uchwały budżetu na sejmie, rząd przedstawi przy zagajeniu ogólnych rozpraw nad budżetem wojny, wywód polityczny o położeniu Niemiec i Europy, w którym postara się przekonać najbardziej niedowierzących, że gotowość wojenna jest niezbędną w obec zwiększających się z każdym dniem niebezpieczeństw. Czas byłoby, aby rząd choć raz wytlómaczył jasno, te przepowiednie Kassandry, któremi co rok naród pruski trwoży i skarb wycieńczyca.

Odrębnie od trudności budżetowej, która niewiadomo jak się skończy, rząd pruski silnie jest zakłopotany oporem, jakiego doznaje świeżo zawarty traktat handlowy między Francją i Związkiem celnym niemieckim. Hrabi Rechberg rozdąsany na Prusy za to, że w wojnie włoskiej upadającemu cesarstwu nie pomógł, że Węgier i Galicji za kraj niemieckie uważać nie chciały; że reformę sejmku związkowego w niemylim Austrii duchu popierają, że na drodze rokowań przez osobne z rządami niemieckimi traktaty, pojedyncze kontyngensa siły zbrojnej związkowej pod swój rząd zagarnąć pragną i liczbę tych traktatów mnożą; że nakoniec doradzają, aby wszystkie państwa Związek niemiecki składające, wyłączone Austrię, miały jedno tylko wspólne przedstawicielstwo dyplomatyczne i konsularne, jednę flotę, i jednę siłę zbrojną lądową — uknuł przeciw Prusom ligę würtzburgską, która na wszystkich drogach wstręty Prusom czyni i najprostsze ich postępy tak wypacza i nieuje, że niepodobna nie widzieć w całej tój dążności najgorszej woli. Jest to zupełnie powtórzenie tój gry, jaką z natchnienia Austrii, Neapol, Toskania, Parma i Modena, z Piemontem toczyły. Wilhelm I nie chce jęj zakończyć w sposób przez Wiktora Emmanuela obrany, ale wszelką cierpliwość ma swoje granice.

Podaliśmy w dzisiejszym Kurjerze, list pisany z Berlina do Gazety kolonijnej, przedstawiający obraz sporów między stronnikami, rządowem i narodowem. Sposób pisania korespondenta jest zawily i niekiedy ciemny, ale nie należy żalować pracy na zgłębienie wyraźnych przezeń myśli; wynaw

uważać należy za głos ministrów, zapowiada, że co do budżetu wojennego, rząd nie zgodzi się na żadne ustępstwa. Z drugiej atoli strony, dzienniki opozycyjne, również są stanowcze w swych twierdzeniach, że izba, podanego przez rząd budżetu nie zgłoszą; oświadczają one, że gdyby sejm przychylił się do wszystkich żądań gabinetu, gdyby udzielił kredytu wymagane na wojsko, na flotę, na zapasy uzbrojenia, na twierdze i t. p., wówczas niedobór pod koniec 1870 roku, wyniósłby więcej niż 70 milionów talarów, i Prussy nie miałyby czego zazdrościć Austrii, prócz tój różnicy, że obarczenie długami Austrii było skutkiem toczonych nieszczęśliwych wojen, Prussy zaś wśród najgłębszego pokoju webrnęłyby w ogromne długi.

Mówią, że dla otrzymania uchwały budżetu na sejmie, rząd przedstawi przy zagajeniu ogólnych rozpraw nad budżetem wojny, wywód polityczny o położeniu Niemiec i Europy, w którym postara się przekonać najbardziej niedowierzących, że gotowość wojenna jest niezbędną w obec zwiększających się z każdym dniem niebezpieczeństw. Czas byłoby, aby rząd choć raz wytlómaczył jasno, te przepowiednie Kassandry, któremi co rok naród pruski trwoży i skarb wycieńczyca.

Odrębnie od trudności budżetowej, która niewiadomo jak się skończy, rząd pruski silnie jest zakłopotany oporem, jakiego doznaje świeżo zawarty traktat handlowy między Francją i Związkiem celnym niemieckim. Hrabi Rechberg rozdąsany na Prusy za to, że w wojnie włoskiej upadającemu cesarstwu nie pomógł, że Węgier i Galicji za kraj niemieckie uważać nie chciały; że reformę sejmku związkowego w niemylim Austrii duchu popierają, że na drodze rokowań przez osobne z rządami niemieckimi traktaty, pojedyncze kontyngensa siły zbrojnej związkowej pod swój rząd zagarnąć pragną i liczbę tych traktatów mnożą; że nakoniec doradzają, aby wszystkie państwa Związek niemiecki składające, wyłączone Austrię, miały jedno tylko wspólne przedstawicielstwo dyplomatyczne i konsularne, jednę flotę, i jednę siłę zbrojną lądową — uknuł przeciw Prusom ligę würtzburgską, która na wszystkich drogach wstręty Prusom czyni i najprostsze ich postępy tak wypacza i nieuje, że niepodobna nie widzieć w całej tój dążności najgorszej woli. Jest to zupełnie powtórzenie tój gry, jaką z natchnienia Austrii, Neapol, Toskania, Parma i Modena, z Piemontem toczyły. Wilhelm I nie chce jęj zakończyć w sposób przez Wiktora Emmanuela obrany, ale wszelką cierpliwość ma swoje granice.

Podaliśmy w dzisiejszym Kurjerze, list pisany z Berlina do Gazety kolonijnej, przedstawiający obraz sporów między stronnikami, rządowem i narodowem. Sposób pisania korespondenta jest zawily i niekiedy ciemny, ale nie należy żalować pracy na zgłębienie wyraźnych przezeń myśli; wynaw

Podaliśmy w dzisiejszym Kurjerze, list pisany z Berlina do Gazety kolonijnej, przedstawiający obraz sporów między stronnikami, rządowem i narodowem. Sposób pisania korespondenta jest zawily i niekiedy ciemny, ale nie należy żalować pracy na zgłębienie wyraźnych przezeń myśli; wynaw

grozi ją zrozumienie tej wewnętrznej zmiany, która w łonie społeczności niemieckiej wyrabiać się zaczęła. Prusy wiedzą co czynią; znoszą zęciana się austriackie, pewne, że przedko odwet wezmą, skoro liga würtzburska, zastępowana nienawiścią, pogłębiającą dla niej dobro poddanych, straci ich ufność, i niezaprzecznym postępowaniem, moralnie wpędzi ich w obóz pruski. Nie omieszkamy w jednym z przyszłych poglądów przedstawić nadzieje Austrji zgrupowania pod swe orędownictwo wszystkich ludowych potęg niemieckich; na dziś poprzestaniemy na zapewnieniu, że te marzenia nigdy ziścić się nie dadzą.

Na drugiej półkuli świata, bratobójcza walka nieustaje; waszyngtoński korespondent Kurjera opowiada co miesiąc jej koleje, tém pewniejsze, że naocznie widziane. Częste depesze telegraficzne, nie pozwalają gubić nici tych ciągłych bitew i utarczek, nieuchronnych w wojnie prowadzonej na tak ogromnych przestrzeniach i z tak niezmierną liczebnością sił. Dla nas od samego początku rozdarcia Stanów Zjednoczonych, na pierwszym miejscu jaśniała sprawa wyzwolenia czarnych, i dotąd o to jedno nam chodzi, aby to święte przedsięwzięcie, któremu Abraham Lincoln życie poświęcił, nie upadło. Ten lub ów kształt rządu, te lub owe dążności polityczne lub handlowe, są owocem mniej trafnych rachub społecznych zadań, ale wytypienie lub utrwalenie niewolnictwa, jest wykonaniem najświętszego obowiązku, albo spełnieniem najczarniejszej zbrodni. Żadne wykryte rozumowania nieopartą usprawiedliwić ohydnej zasady, że człowiek może być własnością, rzeczą drugiego człowieka.

Abraham Lincoln, w użuciu pobożnej wiary, musi być pewnym zwycięstwa nad oderwaniami, inaczej bowiem nie popierałby tej krwawej wojny, z taką wytrwałością, mimo świeże ciężkie klęski, jakich związkowi doznali. Ufny, że sprawa słusznosci weźmie górę, przewiduje chwilę, w której przyjdzie ustalić dolę kilku milionów niewolników. Zostawić ich pojedynczo rozsiarych na całej przestrzeni Zjednoczonych Stanów, byłoby to samo, co rzeknąć z kajdan materialnych, lecz nie zdając z nich pignta niewolnictwa moralnego. Zawsze społeczność biała, patrzyłaby na murzynów z pogardą, skutkiem której, czarna ludność nie wyszłaby z pierwotnego upodlenia. Tylko zjednoczenie murzynów w jedną narodową społeczność, przez zbiorową potęgę, podnieść jest zdolnym czarnych w oczach białych ich współbraci. Piękne myśli Abrahama Lincolna, wyrzeczone z tego powodu w mowie do deputacji afrykańskiego wychoźdztwa, podamy czytelnikom w następnym numerze Kurjera.

Włochy.

Tu rym 31 sierpnia. Dotąd wiadomo, czy rząd pójdzie z Garibaldim drogą sprawiedliwości czy łaski. Włochy konieczną potrzebują nauzcę się, że jednym z najgłówniejszych warunków trwałego urzadzania ich ojczyzny, winno być uszanowanie dla prawa; wszyscy, ale mianowicie ci, którym Opatrzność dostarczyła potężnego oręża, powinni nauzcę się używać go w obrębach prawa. Garibaldi niosący swoje wzięcie, swój oręz, odwagę i poświęcenie na usługi króla i ojczyzny jest bohaterem, jest dobroczyńcą swego kraju. Garibaldi nieposłuszny prawu, podnoszący ramię na swych współzłomków za to, że chcą go wstrzymać w zamachu, jest rokoszaninem.

Niepodobna niewiedzie nadmiar boleści w tém strasliwym zdarzeniu; nikt nie wątpi o miłości ojczyzny jenerała, nikt go niepodziurkwa o to, aby miał być wrogiem króla lub zdolnym go zdradzić; jego programat i jego godło są zawsze jedinstajne; cel, który sobie zamierzyl osiągnąć, jest chwalebny, wykroczył tylko w wyborze środków. Garibaldi jest wielką potęgą, a na nieszczęście ta potęga zostanie złamana. Lecz niepodobna pozwolić, aby w sumie ludu weszło to przekonanie, że tak może się skończyć na chwilowej porażce. Bezkarnosć zostawiłaby strasliwe podniety w kraju. Jakim prawem rząd włoski mógłby głośno przemawiać do dyplomacji Europejskiej, nastawać na cesarza, gdyby ministrowie zapomniałi, że Garibaldiemu otaczali przedawiciele społecznej rewolucji w Europie? gdyby niezastanowili się że Mazziniemu udało się wciągnąć w swój wir tego szlachetnego męża i użyć go do spełnienia swych zamiarów?

Zobaczmy, czy gabinet terażniejszy będzie miał właściwą połozenie odwagi i czy stanie na wysokości swego poslannictwa. W każdym razie ponieważ kraj neapolitański ogłoszony został za będący w stanie obłężenia, Garibaldi powinienby być stawiony przed sąd wojenny. Bo chociaż artykuł 36 statutu opiewa, że senat zamienia się na sąd sejmowy w razie zagrożenia przez rokosz bezpieczeństwu państwa, wszakże sąd czysto polityczny ma ciężkie niedogodności, i przykład spraw toczonych za rządów Ludwika Filipa nakazuje należyte zglebienie obecnych okoliczności.

Nietylko rząd, ale lud ocalił kraj przez swój cudowny zdrowy rozum, co tém godniejsza uwagi, że Garibaldi był jego najświetniejszym i najmądrzejszym uosobieniem. Sycylja, widownia jego przewag, Sycylja za nim nieposzła; Kalabrie które widziały pieronny jego przelot, kiedy obalali tron Burbonów, przyjęły go z boleścią, a przeciwnie powitaly okrzykami radości wojsko, które miało go wstrzymać w gwałtownym zapędzie. Garska bersaglierów pod dowództwem tylko półkownika, nigdyby niezdolała stłumić zamachu Garibaldiiego i rozproszyć jego ochotników, gdyby miał kraj za sobą.

Europa powinna oddać sprawiedliwość Włochom, nie zachwyłać się one w strasliwym doświadczeniu.

Ministrowie znajdują się w obec dawnych i nowych nieprzyjaciół; nawet ich zwolennicy rozpatrywalić poczną przeszłość i badać odciehań, w którą wahanie się i dwuznaczność ich kroków o mało kraju niewtrzącyli. Ministrowie muszą zwołać parlament w ciągu miesiąca; lecz rozwiązanie jego jest nieuchronne. Gdyby nawet obecne okoliczności, uwięzienie wielkiej liczby postów, czynny ich udział w walce z Garibaldim nieodradzały tego środka, byłby on logiczną wynikiłością moralnego ustania pełnomocnictw.

Pod zarządem hrabiego Cavour parlament był wybrany w celu czysto politycznym, w celu sankcjonowania przyłączenia, uchwalenia utworu nowego królestwa i ogłoszenia jego stolicy. To wszystko spełniono. Dziś zadanie parlamentu jest inne. Sprawę rymską rozwiązano w zasadzie przez ogłoszenie Rzymu stolicą Włoch; chodzi tylko

o wybór środków, który do parlamentu nie należy. Potrzebną jest teraz izba prawodawcza, dla urzadzania tego zwycięzcy jednocy włosijski; zadanie równie ważne jak i owe, chodzi bowiem o uczynienie niemożliwym powrótu przeszłości i utrwalenie korzyści, jakie kraj odniósł.

Terażniejsza izba zachowała nadto silny duch swego początku; wstrząsienia polityki wojującej miotają nią za nadto, aby mogła poświęcić cały czas obradom nad artykułami prawa gminowego, nad składem prefektur i t. d. podczas ostatniego sejmu nie przeszło ani jedno prawo nawet potrzeby miejscowej, przy rozbiore którego niezłoczono by na obszary polityki. Wyjęzona uwaga na sprawy wojenne zostawiła wszystkie inne gałęzie służby rządowej nietknięte; czas już, aby władza cywilna wzięła górę nad względami wojennymi. Byłoby nieszczeniemy dla Włoch, gdyby rząd szabli został kotwicą ich ocalenia. Jest to narkotyk, który otruć może. Szczęściem Włochy do tego jeszcze nieprzyszły.

Pod naciskiem upadku Garibaldiiego wybory będą zachowawcze i konstytucyjne, ale trudno oczekiwać, aby były ministerjalne. Otrzymane dziś wiadomości są dość smutne. Falszywa pogłoska o śmierci Garibaldiiego dała powód do zaburzenia, które jazda rozproszyć musiała; ra-na Garibaldiiego, jak mówią, jest niebezpieczna, kula miała uwięznąć w brzuchu, dotąd nieudało się jej wydobyc. Krąży wieść, że schwytanym pod Aspromonte zbiegów wojskowych rozstrzelano; że major Merighi podobnie uległ karze; że postowie Nicoera i Micelli zostali uwięzieni. Jenerałowie Lamarmora i Ciadini rozwiną wielką surowość.

— Dziennik Frankfurcki umieścił list pisany do pewnej dostojnej osoby za granicą, przez jednego z najznakomitszych mężów stanu włoskich, a który szczęśliwym przypadkiem, mówi tenże dziennik, dostał się do jego redakcji:

„26 sierpnia 1862 r.“

„Nie mogę oprzeć się chęci pomówienia z wami o obecnem połozeniu Włoch. W chwilach nieskonczenie mniej ważnych od dzisiejszych, przepędziliśmy niemało godzin razem i nigdy nie zapomnę, ile zacerpiałem nauki z tych rozmów, ile mi one sprawiły przyjemności. Niedawno pisaliście do mnie, że mimo pozory nie rozpaczacie o przyszłość; podzielam to przekonanie i nie daje się zastraszac.

Dzielo, któreśmy przedsięwzięli, jest może największem ze wszystkich, na jakie kiedykolwiek odważył się który z narodów. Zależy, potrzeba pracy kilku pokoleń, aby dojść do jego utratwienia. Złać w jedno państwo, zjednoczyć w jeden naród ludność rozmaitego początku, różnych potrzeb i dzieł, było już samo z siebie ogromną robotą, a jakby tego nie dosyć, podjęliśmy się politycznego przetworzenia kościelnego państwa, znosząc władzę świecką papieżów, przy stanozeniu niepodległości kościoła i jego głowy: Wojna 1859 wydała państwo 22-eh milionów Włochów; poświęcając się pracy cierpliwej i wytrwałej, urzadzania wojska, dzwignienia skarbowości, rozkzrewienia naszych przymierzy, byliśmy pewni, że w czasie mniej więcej blizkim dojdziemy do celu, bo każdy dzień upłyniony w życiu prawidlowej swobody i postępu materialnego, najpewniej zbliżał nas do Rzymu i do Wenecji; ale nie zbywa na niecierpliwych; w braku rozwagi i rachuby nadrabiają zachwałstwem i gwałtem.

Zaczęliśmy i dalej prowadzimy wielką rewolucję, że zaś znajdujemy się w przewodzie tworzenia się, niecierpliwi zagaili teorję, że początkowanie nie zależy wyłącznie od rządu, lecz, że od czasu do czasu potrzeba przyjmować trybunów i dyktatorów. Zład walka między rządem królewskim i ochotnikami garibaldiystowskimi. Postawa tych niecierpliwców przekroczyła wszystkie granice, i rząd zdradziłby swą powinność, naraził na niebezpieczeństwo koronę, wolność i ojezyznę, gdyby nie rozwinął całej możliwej sprężystości w stłumieniu najniebezpieczniejszego rokoszu. Bo w istocie, czyż może być co głuszego, nad zebranie drużyny ochotników i poprowadzenie jej na wojnę przeciw Francuzom, strzegącym Rzymu? Cóż mogło być niebezpieczniejszego dla jednocy włoskiej, dla spokojności państwa, jak udanie się do Sycylii, gromadzenie tam ochotników, oprowadzenie kass rządowych, zawieszenie poboru podatków, zapalenie nakoniec wojny domowej, i to wszystko w imię Wiktora-Emmanuela, i ród Włoch jednolitych i niepodległych?

Szczęściem niezmierna większość Włochów nauzcę się polityki w długich i bolesnych doświadczeniach; walczyliśmy lat tyle przeciw Austrji i przeciw zlym rządom, i powinniśmy byli nauzcę się, że tylko rząd prawidlowy, oparty na dobrych ustawach, zdolnym jest toczyć wojnę z Austrją, utrwalic niepodległość i prawdziwą wolność. Dotąd podlegacze potrafili opanować tylko niektóre umysły zbłąkane, albo tych wichryczyeli, co tylko nieladem żyją. Gdyby jedynym poslannictwem rządu było tylko zapobieżenie wszelkiej obrazie władz i stłumienie anarchji za pierwszym jej objawem, dosyć byłoby otoczyć bandę garibaldiystowską i nie pozwolić jej dalszego ruchu; kilka dni rządu tymczasowego bez powodu i bez celu, sprowadziłoby przyrodzone przesilenie, to jest reakcję całej ludności przeciw szalonemu zamachowi, o jakim kiedykolwiek pomyślano. Jak się to zwykłe w podobnych zdarzeniach dzieje, rządowi zarzucono słabość lub znowę. Prawda, że nie mamy już hrabiego Cavour, zbywa nam na tej wielkiej powadze, którą uswięciły potęgę jego geniuszu i otrzymane powodzenie. Na nieszczęście, a mówimy to bez żadnego żalu, bez zapoznania wielkich usług oddanych sprawie narodowej przez byłego tokańskiego dyktatora, maż, który objął ster rządu po zgonie hrabiego Cavour, nie przyczynił się do utrwalenia władzy i do wprowadzenia na miejsce rewolucji, mądrej i prawidlowej siły rządowej.

Umysły suche i samowładne, niezdolne pojąć, że w wieku poblazania i gminowalstwa niepodobna osiągnąć w polityce prawdziwego postępu, tylko za pomocą rozumnych i wczesnych ustępstw, takie umysły, mówię, mogą w pewnych okresach rewolucyjnych pociągnąć za sobą ogół na drogę śmiałą i niebezpieczną. Przebyliśmy ten okres szcześliwie i powinniśmy dziękować za to ludzium silnej woli, co nam przewodniczyli. Ale zdobycie Rzymu i Wenecji, zlanie rozmaitych krajów włoskich w jedno państwo, są przedsięwzięciami innego rodzaju niż przyłączenie Toskanji do królestwa Wiktora-Emmanuela. Niepodobna narzucić Europie wielkiego państwa przez objawy ludowe; niepodobna w towarzystwach wybawczych szukać wyrazu woli narodowej. Dla rozwiązania sprawy rymskiej nie należy wywoływać rozewania między niższem i wyższem duchowieństwem; zjednoczenie polityczne i pójnoicy Włoch z południem byłoby narazone na niepewność przez chęć dokonania go skwapliwie i gwałtownie. Nie podajemy w wątpliwość ani czystości zamiarów, ani prawości duszy, ani zaufania we własnych siłach barona Ricasoli; ale to wszystko nie odwróciło zgnubnych następstw popelnionych błędów i nie wstrzymało od wejścia na fałszywą drogę. Przy utworzeniu dzisiejszego rządu, zwywoly rewolucyjne wraziły w najlepsze, nieprzyjaciele zaś oskarżają go o znowę dla tego tylko, że czekał króków gwałtu i rokoszu do wstrzymania nieszczeniemygo popędu, nadanego przez jego poprzednika. Rząd spodziewał się, że wódz, z którego ust ciągle brzmiały wyrazy: Król i Włochy, nigdy nie posunie się aż do wyrzutu powagi królewskiej,

aż do narażenia jednocy narodowej. Nie jest to wcale słaboscia unikać wojny domowej, wyzwał wszystkie usilowania, by nie wstrzymać biegu wolnych ustanowień, wówczas, gdy rząd miał za sobą ogromną większość narodu, gdy pewnym był wsparcia karnego wojska i sprzymierzeńców; ale skoro ujrzał, że Mazzini odsonił swe dzialobitnie, nie cofnął się i nie cofnie się aż po zupełny triumf wladzy i prawa. Pewny jestem, że to przesilenie zresztą nieuniknione, będzie politycznem; ogół weźmie zabawną naukę, że w kraju wolnym tylko jedna władza istnieje może—władza króla i parlamentu, i że ministrowie królewscy jedni tylko są odpowiedzialnymi przed krajem za politykę, do której kierunku ich powołano. Wielkie państwo, jak to, które mamy szczęście składać, i które wszystkie wielkie mocarstwa przyznały, nie może narażac swego istnienia i wyrzekać się przewodnictwa, nie może zostawić Garibaldiemu i Mazziniemu przedsięwzięcia zdobycia Rzymu i Wenecji.

Wejdziemy do Rzymu, bo mamy do tego prawo, bo rząd klerkalny nieznosy jest dla Rzymian, jako Włochów; wejdziemy dla rozruchenia tego gniazda reakcji europejskiej, będącej obrazą kościoła i cywilizacji; wejdziemy do Rzymu, bo Włochy potrzebują ogniska politycznego, parlament zaś i nmiernianie powszechnie Rzym na ognisko skazują. Wejdziemy do Rzymu, tylko z wiecznego miasta możemy rozmaitym krajom włoskim nadać tę swobodę zarządową, o którą dopomina się dobro półwyspu i nasze podania.

Wejdziemy tam prędko, bo jesteśmy przekonani, że rząd, który skutecznie walczyl i walczy ze stronictwami rewolucyjnymi, który dał Europie dowody siły i umiarkowania, który urzadza swe wojsko i skarbowości w posród takich trudności, zasłużył na zaufanie i powinien mieć prawo swobodnego rozrządzania swą ziemią; lecz powinniśmy wejść do Rzymu, aby tam pozostać, aby kraj urzadzic, aby dać rękojmie Europie i katolicyzmowi; powinniśmy wejść do Rzymu z woli króla i parlamentu, tudzież za zgodą naszych sprzymierzeńców.

Gazeta Genueńska pisze pod dniem 28 sierpnia co następuje:

Manifest podpisany przez kilku patriotów, był czytany dziś zrana na rogach ulic; słudzy policyjni natychmiast go podziurkali, bo rzeszony manifest wzywał obywateli do zebrania się wieczorem o godzinie 7-iej na placu Carlo-Felice, da objawy na rzecz Garibaldiiego. Wiemy, że gardja narodowa zwolana jest na dziś wieczorem i że władze przedsięwzięły najskuteczniejsze środki dla zniewczenia lub stłumienia tego objawu. W obecnych okolicznościach leży na rządzie seiscia powinność niedozwalania żadnych kroków przybierających znamie wykroczenia, skoro te poświęcone być mają na chesć człowieka co podnosi sztandar przeciw królowi, przeciw statutowi i dobru narodu.

Ufamy rozgadze i patriotyzmowi ludności, spodziewamy się, że niezgodzimy się na miejsce, wskazane dla objawu, że potrafi unikać wszelkiego powodu do nieporozumień i oszczędzi miasta zawsze dotkliwych ulicznych zachwyrzeń.

Prefekt genueski d'Affitto i syndyk Gavotti wydali proklamację, zagrzewając mieszkańców do czuwania nad porządkiem.

— Dziennik neapolitański Patrie podaje następcie szczegóły o zabranii się Garibaldiiego na okręty i o wyładowaniu:

Powszechność musi być ciekawą wiedzic, w jaki sposób udało się Garibaldiemu wypłynąć z Katany i dostać się do Kalabrii. Następcie szczegóły są najprawdzwsze.

Wojska włoskie otaczały miasto w nadziei załatwienia wszystkiego polubownie; rząd ogłosił blokadę Sycylii, lecz ten rozkaz nie został jeszcze spełniony. Jedną tylko fregata włoska Duca di Genova znajdowała się w Katanie; niepodobna jej było ustrzedz całego ruchu odbywającego się w porcie.

Garibaldi z kilku pofnymi wsiał 24-go sierpnia na Dispacchio, łódz pocztową, własności spółki Florio, której udało się wyjść bez przeszkody na pełne morze. Zaledwie rozbiegła się wieść o jego odplynieniu, wnet 1,000 ochotników postanowilo udać się w jego ślady; użyty został poniższy podstęp. W porcie stał pakebot francuzki zwany jeneral Abbattucci, odbywający służbę między Palermo i Messyną; a ponieważ dość długo zwykly przebywać w tym ostatnim porcie, korzysta z przerwy między dwiema podróżkami i przewozy pasażerów z Messyny do Katany. Na dane hasło mnóstwo czołn pełnych Garibaldiystów oszkoczyło parostatek; nie mógł uciec, bo maszyny nie miały dosyć pary; załoga składała się tylko z 15-tu ludzi, niepodobna było myśleć o oporze. Garibaldi wysi w liczbie około 1400-tu zaczęli wsiaść dnia 24-go wżwyższy z sobą nieco zapasów żywności i wody. Zabrało to kilka godzin, po ukończeniu wszystkiego zmusili kapitana odplynąć. Tymczasem ksiażę Genui krązły na pełnem morzu, a jeśli spojrzeli nawet łódz jeneral Abbattucci, mogli rozumieć, że wraca do Messyny.

Garibaldiści wysiedli po czterogodzinnej przeprawie przy zakładzie solnym w Melito, o 18 mil od Reggio. Chcieli naprzód zatopić łódz pocztową, aby nie dostała się do Neapolu, lecz zachęcali tego na prośbę kapitana, który odplynął najazutrz z rana o godzinie 8-iej i znajduje się teraz w porcie neapolitańskim.

Riody w Katanie dowiedziano się o odplynieniu Garibaldiystów, mieszkańcy radzili pozostałym ochotnikom, złożyć broń i rozzejść się w pokój. W kilka chwil później wojska królewskie weszły do miasta, przyjęto je z niecipianym zapalem.

Wnet wyprawiono 4 pólki z Messyny, dla zasilenia załogi w Reggio, chociaż to miasto uważane jest za bardzo spokojne.

— Dziennik Times czyni nad tém co zaszło we Włoszech następcie uwagi:

Niech ci którzy w klęsce i wzięciu Garibaldiiego widzą zadany cios swobodom ludzkości i planą na tarczy włoskiej, zastanowią się choć na chwilę nad nieszczeniemymi jakoby wywołano jego powodzenie. Nie jest zaiste prawdopodobnem, aby rząd, na którego czele stoi przedstawiciel domu Sabaudzkiego, dał się obalic bez oporu. Wyrpdy wyczerpałoby się wszystkie zasoby monarchji, nim by król uległ rozkazom poddanego, przemawiającego doń z oręzem w ręku.

Przypusmy, że dzieło krwi osiągnęło swój skutek. Wówczas konstytucja włoska w prochby się rozpadła; nadzieje pokoju, dobrego rządu, wyzwolenia, wszystkoby to rozwialo się na 4 wiatry. Jednota włoska zginalaby z monarchją włoską, królestwo znalazłoby ostateczną zgnbę w dobjaniu się o stolicę; dawne nienawiści wynurzyłyby się z nową zawziętością.

Powodzenie Garibaldiiego znaczyloby: zagładę istniejącego porzadzku rzeczy; przyszłość nędzy i niezdycy.

A jeszcze ktoś zaręczy, że zwycięstwo rokoszu nad rządem króla Wiktora-Emmanuela nie daloby powodu do wtargnienia wojsk obcych. Niech nikt nie mówi, że przesadzamy. Człowiek, który zamierza przerazić strachem i górować orężem nad rządem ustalonym i nie dozwała mu spełniać jego powinności, wprawia w ruch takie mnóstwo przyczyn, że wstrzymać go później w żaden sposób nie zdoła. Taką koleją poszły rzeczy za pierw-

szęj rewolucji francuzkiej. Dawny tron wywrócono, lecz ci co go wyrzucili, nie umieli nie postawić na jego miejscu. Toż samo powtórzyłoby się i we Włoszech, z zastrzającą winę okolicznością wmiązania się cudzoziemców.

Niech nam wolno będzie spodziewać się, że świeże zdarzenia nie pozostaną bez wpływu na umysł, który rzeczywistoie wykonywa we Włoszech władzę; na jakiej zdobycie Garibaldi napróżno pracował. Cesarz Francuzów przyjął na siebie ciężką odpowiedzialność w obec społeczeństwa i potomnych, przez politykę, którą trzymał się we Włoszech przez 8 ostatnich lat. Wystąpił jak ich zapawnik, wówczas kiedy żądna powinność nie zobowiązywała go rzeczywistoie do wdania się. Zapalił on umysły 24-ch milionów ludzi, wyzwolonych na jego głos, od zbrojnego wdawania się w ich sprawy cudzoziemców. On jest pośrednio odpowiedzialnym za upadek wielkich ksiązów, za wygnanie króla neapolitańskiego, za utratę przez papieża najpiękniejszych części jego posiadłości. Uznał jesczeze za przywoite wystawic stałość Włoch w sposób najdotkliwszy na miecz i ogień, na niecierpliwość umysłów długo zawodzonych i na obecność w Rzymie pretendenta neapolitańskiego, który wziął na swój zold najzapamietałszych zbiegów. Przez długi czas odkładał przyznanie państwa przez siebie utworzonego i wprost nawet przeszkadzał zbiegcy Gaety. Gdyby Napoleon nie zajmował części ziemi włoskiej, Garibaldi mógłby skonczyć dni sweje w zaszczytach i chwale, Włochy uniknęłyby nieszczęścia zwroecenia oręza przeciw swemu dobroczyńcy.

Czyż cesarz Francuzów nie myśli, że poszedł za daleko? Czy nie wybiła już godzina połozenia końca tej niepojętej i chwiejnej polityce? Czyż nie wyczerpane już zostały wszystkie środki doświadczenia statku, nie chcemy mówic zużycia cierpliwości ludu włoskiego i czyż nie czas, aby ta twarda trzyletnia próba, już nakoniec ustalała?

Cesarz Francuzów mógł nieco lekać się zostawic papieża w ręku państwa, które wczoraj dopiero wyszło z wiru rewolucji, państwa które nie złożyło jescze światu dowodów siły panowania nad temi burliwymi żywiołami, którym winno swój początek, ale ta próba już została przebyta w posród najtrudniejszych i najklopsotliwszych okoliczności, o jakich tylko pomyśleć można. W miarę okazywania przez naród włoski zdolności do rzadzania samym sobą, i nieodzownej chęci ocalenia i szacowania porzadzku, stanowisko Francji przywłaszczającej sobie powinność opiekowania się państwem, które już doszło do pełnoletności, staje się coraz trudniejszym, coraz niepodobniejszym do utrzymania.

— Dziennik paryzki le Temps mówi, że przez dziwny zbieg okoliczności, w chwili, w której zagradzały Włochom najokropniejsze nieszczęście z powodu, że rząd papieski niezłomnie odrzucac wszystkie środki pojednania, tenże rząd wystąpił z nowem wyznaniem wiary przeciw zasadom wyzwolonym i rządom na tych zasadach opartym. Kardynał Antonelli nie wiadomo dla czego wystąpił z nowym okolicznie przeciw sprzedaży dobr duchownych, żadne bowiem świezsze rozporządzenie nie w tym przedmiocie nie postanowilo. Widać, że kardynałowi szło tylko o wyalenie żołci przeciw rządom ubrobnym wedlug wyrotnych i z asad rewolucji. Snać zapomniat zapytać siebie, jakin jest rząd francuzki, pod którego żyje opieka. Ale posłuchajmy jak brzmi sam okolicznie:

„Rzym, 6 sierpnia. Duch drapieżności, ożywiający zwykłe rządy rewolucyjne, objawiał się mniej więcej we wszystkich czasach przez wypowiadanie wojny kościołowi w zamiarze wydarcia mu dobr świeckich. Wypędac zakonników z klasztorów dla zabrania ich domów, przywłaszczania dobr, ogólny zabor własności kościelnej przez ogłoszenie jej za własność państwa i samowolne tą własnością rozrządzanie, jest systematem, którego trzymają się rządy ubrone wedlug wyrzniętych zasad rewolucyjnych.

Wstępując w ślady rządów starszych od siebie, zaczęli się zupełnie i w sposób szczygólny w postępowaniu swoim, ten rząd, który przez niewyslowiony najazd, z zadaniem niesłychanej krzywdy niezmiennym ustawom sprawiedliwości, i z podeptaniem praw służących prawowitym monarchom przywłaszczyl sobie wszystkie niemal udzielne państwa włoskie.

Samowładne rozporządzenia tego zaborezego rządu co do dobr zgrupowań zakonnych (tak okrutnie przezeń skrzywdzonych i rozpedzonych), były przedmiotem noty, którą niżej podpisany kardynał sekretarz stanu rozesał w ciągu kwietnia przeszlego roku szanownym członkom ciała dyplomatycznego przy stolicy świętej. Celem tej noty było przez ostrzeżenie o nieściewie tego rodzaju umów, odwrócić i krajowej i cudzoziemców do kupowania rzeczonych dobr, które wyżej wspomniany rząd miał zamiar wystawic na sprzedaż, na korzyść tak zwanej kassy kościelnej.

Z tego powodu niżej podpisany zwrócił uwagę, o ile, pod względem sprawiedliwości i uczciwości, byłoby niegodziwem kupna dobr wystawionych na sprzedaż, gdyż te kupna opierałyby się na kontraktach zawieranych z przywłaszczycielem własności osób trzechich, niesprawiedliwie przezeń wydartych; przypomniał potom powszechnie znane prawa kanoniczne, które w zamiarze obrony i nietykalności ojeowizny kościoła, rozeglająca cenzury tudzież inne surowe kary tak na samych przywłaszczycielach dobr kościelnych jak i na tych wszystkich, co w jakimkolwiek sposob są pomocnikami lub uczestnikami świętokradzkich zaborów.

Spółecznie zwracał uwagę i na to, że wszyscy byli ostrzeżeni; aby wstrzymali się od tego rodzaju kupna przez uroczyste słowa oja świętego, wyrzeczone w alokucji w której jego świątobliwosci zaniósł żalobę i protestował przeciw zamiarom sprzedaży dobr kościelnych, głośno ją potępił i oznajmił za niemającą żadnej wagi, tudzież zapowiedział, że to wszystko co dotąd uczynił lub nadal uczyni rząd zaboreczy, z pogardą praw świętej nietykalnej ojeowizny kościoła na krzywde zgrupowań duchownych i ich własności, nie może nigdy być obowiązującym. Z tego oświadczenia oczywiście wynika najzupełniejsza nieważność nabycia, któreby kto umyslił otrzymać z rąk tego, co je w brew prawu sobie przywłaszczyl. Lecz ponieważ mimo sprawiedliwe protestacje dostojnej głowy kościoła, rząd, który dokonal tego niesprawiedliwego łupieżstwa trwa w zamiarze jego spełnienia i skutkiem tego chwytła się rozmaitego rodzaju sposobów sprzedaży dobr kościelnych, pracuje nad wefeleniem ich do dobr rządowych, dla tém większego ułatwienia raz postanowionych przedaży, niżej podpisany widzi się w obowiązku, wznówic przez niniejszą notę, przedmiot tak oplakany i raz jesczeze w imieniu oja świętego oświadczyć, że któkolwiek wejdzie w umowę z rządem przywłaszczycielskim o dobra kościelne, bądź to w drodze kupna, bądź wzięcie ich na wieczny czynsz, bądź nakoniec sposobem zastawy lub jakimkolwiek innym, będzie winnym zbrodni spólnictwa przeciw prawowitej własności cudzej i świętokradzkiego zgwałcenia ojeowizny kościelnej; że podpadnie cenzurom kanonicznym wyżej wymienionym, znajdzie się w przypadku zawarcia umów zupełnie nieważnych w obec unczytego ostrzeżenia we wspomnianej alokucji oja świętego,— ostrzeżenia, które jego świątobliwosci ninijszem najzupełniej potwierdza. Tym końcem ojeiec św. oświadcza, aby to służyło za powszechne prawo i zamknelo bramę do wszelkich pozorów, że zgrupowania zakonne, zakłady kościelne, słowem wszystkie instytucje, które wbrew wszelkiej słusznosci

mają być złupione, zachowają na zawsze prawa swoje do dóbr już im wydanych, które nie przestają być nieostryżawliwym wydzieraniem, a o których zwrót kościelny nie przestanie nigdy dopominać się u ich nieprawych posiadaczy.

Przesyłając waszej dostojności i szanownym jego towarzyszom niniejsze pismo, które ma tenże cel co i uprzednio wyżej wspomniane, niżeli podpisany korzysta z zęcznieści ponownienia wyrazów wysokiego poważania.

(podpisano) Kardynał Antonelli.

Gazeta Kolońska wyraża się następnie o ostatnich zdarzeniach włoskich: Rozum potępił zamach Garibaldi, ale serce mimowolnie za nim mówi. Garibaldi powstał przeciw swemu królowi, Wiktorowi-Emmanuelowi; naraził nowe królestwo na istotne niebezpieczeństwo, — to prawda. Jesliby zamach udał się, a nie wiele do tego brakowało, jesliby rzeczywiście Francuzi byli napadnięci w Rzymie, Francja musiałaby bronić swęj chorągwy i nakazać milczenie społeczeństwu, którem dla Włoch oddycha.

Łatwo domyślić się, że Austria nie zaniechałaby tej dogodnej pory, do odzyskania co straciła i że dopomogła by Francji do rozcięcia Włoch. Z tego względu wszystkie zwolennicy włoscy we Francji i Anglii powinni surowo naganąć przedsięwzięcie Garibaldi.

Gazeta Kolońska mówi dalej, że Rzym jest główną przyczyną obecnego zawikłania, że wśród powszechnego zniecierpliwienia, jen. Garibaldi, najniecierpliwniejszy ze wszystkich, pochwylił szabie i wydał hasło bojowe: Rzym lub śmierć! Dzielę powiedzą, że Garibaldi nie był mężem stanu; odmową mu poczucia politycznego i religijnego, ale przyznają, że Garibaldi był mężnym wojownikiem, że miał duszę uczciwą i gorąco miłował ojczyznę.

Garibaldi ciężko ranił w gorączką w sercu, z gorączką w umyśle, może spodziewać się upragnionego rozwiązania: Rzym lub śmierć! Dzieje powiedzą, że Garibaldi nie był mężem stanu; odmową mu poczucia politycznego i religijnego, ale przyznają, że Garibaldi był mężnym wojownikiem, że miał duszę uczciwą i gorąco miłował ojczyznę.

Turyń 1 września. Czytamy w dzienniku Narodowości: Jest dziś rzeczą dowiedzoną, że ochotnicy pierwsi otworzyli ogień. Garibaldi ze swoimi zajął był silne stanowisko, ale wkrótce urządził się otoczony przez batalion bersaglierów i batalion brygady piononckiej; wezwano go, aby bronił; gdy żądna odpowiedź nie nastąpiła, dwie kolony wojska uderzyły na bagnety. Większa część ochotników niedotrwała kroku, lecz kilkuset otaczających generała stali jak mur i dali ognia, co było hasłem bitwy.

Zacięta walka trwała przez 4 godziny. Garibaldi i cały jego sztab, tudzież 221 ochotników, byli ranieni. Szczęściem liczba poległych stosunkowo jest mała. Około 12-tu z jednej, 4-ch lub 5 z drugiej strony.

Kalabrię są spokojne, uwięziono półkownika garibaldiowskiego Sproveri, posła sejmowego i 54 ochotników; zaskoczono go w drodze, kiedy ciągnął z Cosenza do Aspromonte. Stawiono go przed sądem wojennym.

Dziennik Presse podaje następane ciekawe szczegóły o zdarzeniach w Kalabrii.

Skoro Garibaldi nie mógł pociągnąć do powstania ani jednej wioski w Kalabrii, rokosz jego można już było uważać za upadły. Rząd nie stanął był od razu na jawne podstawi, były wahania się, i to pozwoliło Garibaldiemu we 25 dni dostać się z Ficuzza do Melito. Ale znalazł się tam w obec rozporządzeń generała Lamarmora, który gdzie chodził o ocalenie Włoch i monarchji na nic innego nie zważa; jednym cięciem zlamal on zamach Garibaldi.

Dnia 26 sierpnia Garibaldi z trzema tysiącami ochotników obozował za Lazzaro, niedaleko domu księdza Ronco; przednia straż jego pomknęła się aż do Buccale.

Wysłał on 10-ciu najrzęczniejszych ochotników na zwłady, lecz schwytał ich w Pelletto i zaprowadzono do Reggio.

Rada miejska w Reggio wysłała deputację do Garibaldi, odradzając mu zbliżania się do tego miasta, bo ludność i wojsko postanowiły stawic mu opór.

Garibaldi powtórzył ten sam podstęp, który mu tak usłużył w Sycylii, a mianowicie dla wzburzenia umysłów w Reggio wzmawiał deputację, że działa zgodnie w tajemną myśl Wiktora-Emmanuela. Powiedział bowiem: nie lękajcie się rozlewu krwi nie będzie; przeszedłem całą Sycylię, przypłynąłem pomiędzy fregatami królewskimi bez wyrzutu, obejrzyjcie strzelby moich ochotników, znajdziecie, że nie są nabite. Nie będzie wojny domowej, bo rząd jęj chceć nie może. Stawia pozorne przeszkody pochodowi mojemu na Rzym dla złudzenia dyplomacji europejskiej. Lamarmora i jego siepacze (cagnotti) nie nie wiedzą. Uspokójcie się i czekajcie mię jutro zrana w Reggio o godzinie 10-ć.

Łatwo pojąć, w jakie zamieszanie wprawiły te wyrazy umysły mieszkańców w Reggio. Część gwardji narodowej zabierała się do garibaldiowskiego pronuncjamentu przy okrzykach: niech żyje król! niech żyje Garibaldi! i trzy ajenci mazzinistowskie Micelli, Nicotra (ci dwaj są posłami sejmowymi) i Mignogna byli tajemnie wpuszczeni do Reggio, dla zaprowadzenia rządu tymczasowego. Lecz miasto było jeszcze spokojne; prefekt Cornero z wyższą nad wszelkie pochwały sprężystością stawil czoło burzy, wszyscy urzędnicy spełnili swą powinność. Wojsko chociaż w małej liczbie, wyciągnęto przeciw Garibaldiem do Santa Agata.

Nagle zmienia się widowisko. Cialdini przybywa z Neapolu; rozkazał syndykowi przygotować 10,000 racji, i zapowiedział, że niedozwoli na najmniejszą objaw. Reggio, rzeki do niego, jest piękne miasto, ale całe Włochy, gdy każe, za pierwszych okrzykiem: niech żyje Garibaldi, podpalić je za 4-ch rogów.

Dnia 26 wieczorem, wojsko zajęło miasto; porządek nie był zaburzony; ludność zrozumiała, że nie było co żartować, że należało trzymać z rządem, bo najmniejsza nieroztropność w Reggio da powód do powstania w Kalabriach.

Półkownik Pallavicini przeszedł przez miasto z trzema batalionami bersaglierów i pociągnął na Garibaldi. Ten zбитy w swych planach rzucił się dnia 27 na Aspromonte; nazajutrz dnia 28 chciał dostać się przez San-Eufemia do Palmi, lecz postrzegszy zamknięta drogę przez rozstawione wszędząd wojska, cofnął się na swoje straszliwe stanowisko wieczorajsze w wąwozach aspromontskich, w których się ukopał. Wczoraj 1800 bersaglierów półkownika Pallavicini uderzyło we dwóch kolumnach na 3000 ochotników w okopach, które zdobyto po zaciętych walce. W uderzeniu na bagnety było 200 raniionych, 12 zabitych, 2000 jeńców broń złożyło, trzeci tysiąc składa się z poległych, raniionych lub rozproszonych.

Garibaldi i syn jego Menotti są wzięci; wódz odniósł 2 rany, z których jedna w nogę jest ciężką, Menotti podobnie ranił w nogę.

Garibaldi przeniesiony został do urządzanego na prędce szpitalu w Scilla, gdzie dziś rano żądał, aby go odesłano do okręgu angielskim do Monte-Video. Lamarmora odmówił. Podczas tego ciężkiego wstrząśnienia, ludność Włoch południowych skupiła się z ufnością około króla wybranego

po raz ostatni dowiodła Europie, przez cudowne swoje zachowanie się, że sprawa Włoch, sprawa Wiktora-Emmanuela, jest sprawą europejskiego porządku.

W ciągu niniejszego tygodnia, zdrowy rozum ludowy dał ostateczną naukę wahających się dyplomatów. Od wyładowania w Kalabrii Garibaldi, w 17-tu prowincjach neapolitańskich nie było ani jednego objawu.

W prowincjach neapolitańskich znajduje się teraz 75,000 wojska, a 25,000 w Sycylii.

Admirał Rigault de Genouilly, odwiedzając ze swoim sztabem generała Lamarmora, rzekł, jest to wielki dzień dla Włoch.

Stronictwo reakcyjne widocznie jest zbitu z tropu; wczorajszy uśmiech zniknął z zasmuczonego dziś oblicza.

Wysłanie 10-ciu parostatków z Neapolu z wojskiem do Kalabrii cofnięto.

Uwięziono 245 kamorristów, tudzież 8-miu posłów i produktatorów, przybyłych z Katany dla podniesienia rokoszu w Neapolu i Salerno.

Rokozs Garibaldiego naraził rząd włoski na wydatek 60-ciu milionów franków.

Dziennik mediolański Pungolo pisze, że stronictwo reakcyjne szczególnie krzyczą się w modę. Przewodnicy jawni i skryci tego reakcyjnego ruchu, rozsiewają między ludnością wiejską, że wszystko wielkim krokiem zmierza do federacji i że dawni książęta wrócą na swe trony. Wszędzie rozgłaszają, że wyjaski Włoch południowych spowodują interwencję francuzką; że wówczas Anglijcy zajmą Sycylię a Austriacy Włochy środkowe. Potem dopiero zbierze się kongres europejski i podzieli Włochy na 4 części. Dziennik Panaro w artykule pod napisem Metna woda podobnie utrzymuje, że stronictwo książęce w modę jest bardzo czynne, ale gwardja narodowa oświadczyła prefektowi, że utrzyma porządek powszechny.

Turyń 3 września. Hr. Persano minister marynarki wrócił wczoraj do Turynu. Przyniósł wiadomości o bitwie pod Aspromonte; fałszem jest, aby kogośkolwiek dotąd rozstrzelano; rany generała Garibaldiego nie są niebezpieczne. Znakomity jeńiec przybył wczoraj do Spezja po południu.

Całe dziennikarstwo europejskie wydało sąd jednomyślny, co do obecnego położenia Włoch. Garibaldi upadł, ale zasada, której był najśmielszym przedstawicielem, istnieje.

Garibaldi upadł, bo dał się zaślepić umiesieniu aż do dobytca szabli przeciw królowi, lecz cały naród pragnie tego, czego i on pragnął. Rzecz oczywista, że rząd użyje wszystkich sił dla skłonienia cesarza, aby raz skończył z dworem rzymskim; jest to żywcem zadanie dla kraju, bo rewolucja grozi, że otrząsnie się ze wszystkich wahań, sama też zawłóci rozstrzygnię.

Ministrowie nie jeszcze nie postanowili, jak postąpią z Garibaldiem, chcą wrpódy zasięgnąć rady znakomitych mężów stanu i dla tego wezwano do Turynu panów: Farini, Minghetti, Ricasoli i innych.

Niektórzy odradzają sąd sejmowy, ponieważ właściwa takiemu sądowi długość przewodu, liczba stawac przed nim mających winowajców, ich stan i wiek, żywość mów jakie obrony wyrzeka, wszystko to może nadać sprawie barwę, którejby mieć niepowinna.

Dzienniki rządowi nieprzyjzajne nazywają bitwę pod Aspromonte rzeznią i potępiają ministra wojny za rozdanie medałów waleczności żołnierzom, którzy odznaczili się w ostatniej bitwie, tudzież za podniesienie półkownika Pallavicini do stopnia generała.

Razem z Garibaldiem, dnia 1-go września o godz. 2-ć po południu, fregata Książka Genueski przywiozła w liczbie jeńców: Bazila, Basso, Mello, Cattabene, Albanesi, Guicciardi, Guastalla, Bruzessi, Luizada, Burattini, Corte i Menotti Garibaldi. Jutro dopiero, to jest 3-go września, Józef Garibaldi przeniesiony będzie na ląd, dziś urządzają się pokoje dla niego w twierdzy Santa-Maria. Syn jego Ricciotti, na wieść o wzięciu ojca, przyjechał tu z Turynu; małżonkom też Deideri, dawnym przyjaciółom rodziny Garibaldi, oraz kilku sługom, pozwolono odwiedzić jego więzienie. Co do innych jeńców, porozysłani oni będą do rozmaitych twierdz w Piemontie. Władza począła wszystkie rozporządzenia, aby jeńcy otoczony był największymi wygodami, lecz obok tego przedsięwzięła wszystkie ostrożności, aby niedozwolił ucieczki lub wykradzenia. Batalion liniowy przeznaczony został na trzymanie straży w twierdzy Santa-Maria i na wyspie Palmaria. Dla innych jeńców, których liczba nie przenosi 2-eh tysięcy, przygotowano więzienia w twierdzach: Vado w Savonie, Vinadio blisko Coni, Escilles pod Suza i Bari między Ivree i Aosta. Więźniów garibaldiowskich i samego Garibaldiego, rząd nie uważa za jeńców wojennych, ale za rokoszanów. Zupełnie inaczej ma się rzecz z 33-ma oficerami brygady piononckiej, którzy w chwili uderzenia na rokoszanów pod Katana zażądali uwolnienia od służby i znajdują się teraz wszyscy zamknięci w twierdzy genueskiej.

Sąd wojenny może ich surowo ukarać, samo wojsko wydało już swój wyrok, oświadczaając, że ich pod chorągwiami swoimi nie zcierpi.

Czytamy w Dzienniku Italia pod dnim 2-m września:

Dziś odbyła się nadzwyczajna rada ministrów, na którą wezwano: pp. Sclopis, wice prezesa senatu; Paleocopa, Alfieri, D'Azeglio, senatorów, Techio, prezesa izby poselskiej i pp. Farini i Minghetti, posłów.

Jeden tylko p. Minghetti nie mógł przybyć na tę radę, na którą roztrząsano najważniejsze obecne okoliczności. Posiedzenie trwało więcej 2-ch godzin. Prezes rady przez godzinę znajdował się u króla przed udaniem się na posiedzenie.

Piszą z Genui, że generał Turr przybył do tego miasta dla obejrzenia legji węgierskiej, której rozwiązanie dekret królewski nakazał; spełnił się to dnia 1-go października, zapewniają jednak, że część składających ją Węgrów wielona zostanie do legji cudzoziemieckiej, mającej utworzyć się na wzór legji cudzoziemieckiej, która odtąd ma stanowić część prawidłowego włoskiego wojska.

Turyń 3 września. Objawy polityczne po różnych miastach królestwa dają do myślenia; przegrana Garibaldi, według zeznania osób mających najpewniejsze wiadomości, służyła tylko za pozór. Ta sama ręka, która przygotowała katastrofę 6 lutego 1853-go, urządziła wszystkie objawy w Medjolanie, w Como, w Brescja, w Pawji, w Genui. Czyż potrzeba jeszcze powtarzać, że stronictwo uzgodzone w serce pod Aspromonte chciało wziąć odwet w wyższych Włoszech. Na dowód dość przytoczyć, że dawne prowincje Piemontkie zachowały się najspokojniej. Wojsko włoskie z największą usilnością unikało użycia broni. Osypywano je gradem wyzywań, gradem obelg, jakie miotano przed laty na Austriaków, wojsko cierpliwie to znosiło, ale gdy rzucano się na żołnierzy z nożami, zabrakło cierpliwości i ci waleczni uderzyli na tłumy. Dzienniki stronictwa ruchu, jak na przykład Diritto i inne, nie przestawały powtarzać, że objawy czynione były przez obywateli spokojnych i bezbrojnych; tym czasem w Monza i Medjolanie pochwyłano wicherzyli się z szeptami w reku; taka to jest dobra wiara owych dzienników.

W liczbie więźniów przywiezionych na fregacie Książka Genui, widziano panów Basso, Cairoli i Nullo.

Dopiero wczoraj wieczorem pozwolono osobom wezwanym przez Garibaldiego widzieć się z nim, był bardzo miłujący i doznał silnego wzruszenia, gdy go przeniesiono na ląd. Córka Garibaldi, którą niedawno wydał za majora Canzio, mieszka w Genui; pozwolono Garibaldiemu do niej telegrafować, co uczynił w następnych. „Jo sono ferito, ma leggermente.“ (Jestem raniiony ale lekko).

W obecnym stanie rzeczy, mimo zwycięztwo pod Aspromonte, Włochy niałow uspokoić się mogą. Potrzeba koniecznie, aby Francja w sprawie rzymskiej i innych przychyliła się nakoniec do rozleglejszych ustępstw dla praw i niecierpliwości Włochów. Proste oświadczenia życzliwości, jakie od 3-ch lat Monitor powtarza, są już niedostateczne.

Wielu wychodźców weneckich czynny wzięło udział w ostatnich rozruchach, których widniewą były miasta włoskie. Rząd surowo się z nimi obszedł, bo niechce, aby młodzież żyjąca bez pracy poważnej i w oddaleniu od ojczyzny, bawiła się w bunt i służyła za narzędzie stronictwom skrajnym. Mazzini mówi, że znajdują się teraz w Lugano.

Dzienniki mediolańskie z dnia 2 września oznajmują, że spokójność zupełnie została przywróconą w tém mieście. Gwardja narodowa dała także dowody obywatelskiego poświęcenia, że prefekt napisal następną list do jęj dowódcy:

„Panie generale, proszę mi wskazać dzień i godzinę w których masz zwołać zgromadzić jak największą liczbę oficerów gwardji narodowej, pragnę bowiem udać się osobiście na to zebranie i podziękować za wzrowe i pelne siły zachowanie się wczoraj wieczór, oraz za przeszkodzenie nawet początków objawu. W ten sposób gwardja narodowa oświadczyła krajowi powtórzenia tych oplakanych zdarzeń, które zwykle są wywoływane pod nieobecność sily publicznej. W oczekiwaniu odpowiedzi proszę przyjąć panie generale i t. d. (podpisano) prefekt de Villa Marina.

Dziennik Movimento pisze: Jeneral Garibaldi telegrafował dziś, 2 września, zrana ogdzinie 8-ćj minucie 55-ćj ze Spezja do Genui, prosząc o biegłego chirurga, dla obejrzenia jego rany. Uproszono więc znakomitego praktyka, doktora Denegri, który tegoż dnia wieczorem popłynął do Spezja.

Ponieważ znaczna liczba ludzi w czerwonych koszulach zaczęła gromadzić się w okolicach twierdzy Santa-Maria, niedaleko Varignano, dowódca zamku, który miał tylko batalion bersaglierów, zażądał posiłków; waet mu je nadesłano w nocy z dnia 3-go na 4 września, na fregacie pancernej Formida bile i na parowym przewozowym statku Venezia. Te okręta zostaną pod Varignano.

Francja.

Paryż, 26 sierpnia. Cesarz Napoleon oświadczył życzenie, aby na radach powszechnych departamentowych, które po całej Francji rozpoczęto, o ile można unikano polityki zewnętrznej; mianowani zatem przez cesarza prezesi tychże rad, powitcali ich bez zgajeń. Książka de Morny, ile dotąd wiadomo, jeden tylko przemówił w sposób następný:

„Mości panowie! Co roek, otwierając posiedzenia rady powszechnej departamentu Puy-de-Dôme, z przyjemnością przyjmowałem na siebie obowiązki, być tłumaczem polityki rządu cesarskiego; nie uczynię tego dzisiaj. Swięcie odwiedziły ich cesarskich mości zastawiły w całym departamencie wrażenia tak głębokie, że gdybym starał się je odzywiać, naraziłbym się na domysł, że te wrażenia ostały. Nie mogę jednak, widząc was tu wszystkich zebranych, nie wspomnieć choć jednym słowem o udzielonym mi zaszczyście. Otrzymałem go wespół was i w części wam go zawdzięczać. Wasze zaufanie otworzyło mi zawód polityczny, i jeżeli miałem szczęście złożyć jakie usługi krajowi i cesarzowi, powinienem je przypisać Owerjni, mojej przybranej ojczyźnie. (Grzmiące oklaski).

„Dostojność, która została mi nadana, a więcej jeszcze szła tak laskawe i chlubne cesarza, mogłyby wzbudzić dumę umysł więcej od mojego samego sobą zajęty. Zaszczycyli obudwały zawsze we mnie wprost przeciwnie uczucie; przenikając mię zawsze żądzą, aby mi je przebaczone, zapalały mię do nowych prac dla dobra powszechnego; czynili troskliwsi w spełnieniu obowiązków moich względem kraju i skwapliwsi do korzystania z każdej życzliwości, w której mógłbym dowiedzieć cesarzowi moje poświęcenie i uszanowanie.

„Żałuję, że przychodzi mi tyle mówić o samym sobie, lecz gdybym nie wspominał o tém tak świeżem zdarzeniu, lękałbym się, aby miłezania mego nie wzięto za niewdzięczność.

„Pełne zapalu przyjęcie, jakiego cesarz i cesarzowa doznali w tym departamencie, jest jakby godnym wieńcem uczuć napoleońskich, które go zawsze ożywały; lecz także wyznaczą należy, że szczęście tak zdarzyło, iż na czele zarządu miejscowego stoi mąż wytrawnego doświadczenia, pelen łagodności i sily, przystępności i prostoty, wzbudających miłość i uszanowanie dla władzy; że na czele duchowieństwa przewodniczy pasterz jedynie oddany obywatelom swego świętego urzędu i obcy wszystkim namiętnościom politycznym; te dwa warunki potężnie przyczyniły się do zachowania czystości i nietykalności wybornego ducha, panującego między ludnością departamentu Puy-de-Dôme. (Żywe potwierdzenie).

„Przed rozpoczęciem prac naszych, sądzę, iż powinienem oddać hold zastłony pamięci dwóch naszych towarzyszy. Rada powszechna straciła w przerwie między ostatniemi a dzisiejszym zgromadzeniem dwóch najdawniejszych swoich członków: pp. Girot Pouzol i Bastier de Lafougere. Wszyscy pamiętają, z jaką gorliwością i jak bezstronnie zawsze spełniali oni swoje umowienia. Silni obrońcy wyobrażeń porządku i powagi, oddali w czasach najtrudniejszych usługi, których nikt nie zapomni. Pamięć ich ma prawo do naszego uznania i najszczerzego żalu.“

Paryż, 27 sierpnia. O ile dotąd wiadomo, wszyscy prezesi z mów swoich wyłączyli politykę, tylko p. Latour du Moulin, prezes rady powszechnej departamentu Doubes, dotknął w kilku wyrazach wojny amerykańskiej i oświadczył, że nadszedł czas, w którym glos pojedynczy Europy powinien dać się słyszeć. Nadaremnie byłoby dodawać, że to oświadczenie zupełnie osobiste nie pozwala domyślać się żadnych zamiarów rządu francuzkiego.

Wkrótce mają przystąpić do budowania łuku tryumfalnego na pamiątkę wojen: krymskiej i włoskiej; dretwianany wzór ma być ukonczony na dzień otwarcia bulwaru księżęcia Eugenjusza, co wkrótce nastąpi.

Nowa broszura, pod nazwą „List księżęcia de Joinville do księżęcia d'Amale,“ krażyz tu poczęła. Sąd policji poprawczęj skazał na 200 franków kary pieniężnej człowieka, który te broszurę rozdawał.

Monitor Powszechny ogłosił wykaz przychodu dróg żelaznych francuzkich za 1-ą połowę 1862 r.

Długość kolei dnia 30 czerwca 1862 roku wynosiła 10,460 kilometrów, przybyło więc 994 kilometry od roku 1861-go.

Dochód wyniósł 221,620,650 franków, to jest więcej o 11,053,114 fr.

Paryż 27 września. Dziennik Constitutionnel wystąpił z osobnym artykułem, pod napisem z a d a n i e r z y m s k i e. Umieszczamy go w dosłownym przekładzie:

Dziennik France skupił całą swoją politykę co do zadania rzymskiego w przełożeniach, mających te jednę tylko nieprzyzwoitość, że ile razy dwór rzymski był wzywany, aby na te przełożenia odpowiadał, zawsze bezwarunkowo je odrzucał. Zda się, że dziennik France zupełnie zapomniał o dokumentach dyplomatycznych składanych w izbach i że szuka rozwiązania zewnątrz wypadków i bez żadnego względu na rokowania. Zamiast zapamiętywania się na Rzym tak jakim jest, na meżów stanu rzymskich takich jakimi są, dziennik France przonośli się w jakiś kraj marzeń, nie przedstawia obrazu politycznego, lecz obraz czystego wymysłu.

Lecz napróžno marzyć, rzeczywistość narzuca się nieubłaganie i stanowczo odpowiedzi dworu rzymskiego istnieją, chociaż France o nich zapomina. Odpowiemy więc zdarzeniami niezbitymi na przełożenia, które znowu dziś odegrzają politykę tego dziennika, jakby tylko co przebudzili się ze snu tryletniego, jakby rząd cesarski ciągle milczał w izbach, jakby nakoniec dyplomacja nasza nie wyręczała przez ten czas wszystkich usiłowań i nie wyczerpała niemal całej swej cierpliwości.

Dowodzenia nasze opierany wyłącznie na dokumentach autentycznych.

Książka de Grammont, ówczesny poseł przy stolicy św., w sprawozdaniu 3 marca 1860 r. doniósł ministrowi spraw zagranicznych o rozmowie, jaką miał z kardynałem Antonelli. Oto wyjątek z tej rozmowy:

„Pocynam wierzyć, rzekł ambasador do kardynała, że pragniecie ostatniego wstrząśnienia. Nie możecie nie widzieć oczywistości, patrzycie na ruch, który was ogarnia, wiecie, że rokosz w Marchjach i Umbrji jest nieuchronny; wiecie o niebezpieczeństwach, jakie grożą królestwu neapolitańskiemu, a kiedy jedno słowo układów mogłoby jeszcze zakłać burzę, ocalić pozostałości państw papieskich, ocalić Neapol, który bez litości gubię, ocalić może Włochy od powszechnego wyrutu, odrzućcie wszelkie ustęstwa, wywołujcie burzę, jak gdybyście liczyli na zdoły z tego powszechnego rozbięcia.“

Czyż France zaprzeczy powadze tych wyrazów podpisanych przez męża, który nie może być jęj podejrzany?

W miesiącu później ks. de Grammont przesłał nową depeszę ministrowi spraw zagranicznych, w której czytamy:

„Nuncjusz apostołski pisał do swego rządu o wypadku rozmowy, jaką miał z waszą dostojnością z powodu systematu potwierdzonego przez najjaś. pana, dla zapewnienia spokojności państw papieskich i udzielonego gabinetowi wiedeńskiemu w depeszy, której raczyłeś panie ministrze przesłać mi odpis. Rzeczono doniesienie nuncjusza wzięte zostało natychmiast pod rozbiór stolicy świętej i ksiądz kardynał sekretarz stanu otrzymał polecenie od jego świętobliwości, aby mię zawiadomił, że niepodobna mu jest przyjąć rady cesarza.“

Przybyłszy, do których odwołuje się dwór rzymski, dla usprawiedliwienia swęj odmowy, są w krótkich słowach następane:

„Stolica święta nie przyjmie żadnego protokołu, w którymby zezwalano na zostawienie Romanji w ręku króla Wiktora-Emmanuela, znaczyłoby to bowiem, że stolica święta zgadza się na czyn dokonany.

„Stolica święta uważa zadanie reform za rozwiązane w zasadzie; lecz ogłoszenie tych reform, na które przyzwoliła, wtenczas dopiero nastąpi, kiedy wróci do posiadania prowincji przyłączonych do Sardynji.“

„Nie przyjmie nigdy rekojmij zapewniającej posiadanie państw, które zostały jeszcze pod jęj rządem, ponieważ w jęj oczach byłoby to znać różnicę między temi państwami a owemi, które jęj wydarto, pod tym względem postanowienie stolicy świętej jest niezachwiane.“

W obec tych odmów tak stanowczych, czemuże są przełożenia dziennika France, ściągające się naprzód do niedogodności dla papieństwa posiadania zbyt rozciągniętego kraju; powtóre, do przetworzenia władzy politycznej papieństwa, potrzeba do niepodobienstwa ożyskania i utrzymania przemocą krajów, które się od niego oderwały?

Co do nas, nie dodamy najmniejszej uwagi, bo oczywiście wszelka uwaga staje się niepożyteczną w obec tak stanowczych oświadczeń, uczynionych wyznajemy z taką silą.

Przystąpmy teraz do 5-go przełożenia dziennika France, to jest do zwolania kongresu, upoważnionego do zarządzenia stolicy świętej dzisiejszych jęj posiadłości i użyjmy raz jeszcze dokumentów dyplomatycznych.

Rok upłynął, książka de Grammont był jeszcze ambasadorem w Rzymie i przesłał dnia 22 czerwca 1861 r. depeszę, którą zamknął następnemi wyrazami: „Książka kardynał, który miał skądinąd udzielone sobie noty posłów austriackiego i hiszpańskiego, zdawał się być niezdowodzony z chwiejności ich redakcji i z przełożen dość niepewnych które widział w nich wyrażone. Kardynał zauważał w nocie hiszpańskiej projekt zbiorowęj rekojmij mocarstw krajów rzeczywiście dziś posiadanych przez stolice święte. Owoż nie tylko, rzekł, stolica św. postawiła nie zgadzając się nigdy na rekojmie czastkowe swoich posiadłości, lecz jeszcze widziałaby się zmuszoną, w razie gdyby tego rodzaju zgoda zaszła między mocarstwami katolickimi, protestować przeciw różnicy, która ten akt zamierzał utrwalić między krajami ręczonemi i krajami nieręczonemi.“

Czy to nie jest dosyć jawnym dla dziennika France ale czas znowu upłynął; jesteśmy w styczniu 1862 roku. Margr. de Lavalette zmienił w Rzymie księżaćę de Grammont i p. Thouvenel przesłał mu depeszę, w której niepodobna nie zauważać następnym pełnym mądrosi myśli.

„Czyż nauki doświadczenia, połączone z uwagami najzdolniejszymi przekonać stolice św., nie nakazują jęj już teraz rezygnacji, bez wyrzeczenia się prawa do układów, które przywróciłyby spokój w lonie katolickiego świata, wskrzesiły podania papieństwa, które tak długo okrywało swą tarzę Włochy i związałyby z niem nową dolę narodu, tak ciężko doświadczonego i po tylu wiekach wróconego samemu sobie?“

„Nie biorę na siebie, panie margrabi, roztwarzając tu trybu rozwiązania. Dostyc na tém, że rząd cesarski zachował w tym względzie zupełną swobodę sądu i działania i że teraz o to nam chodzi, abymy przekonali się, czy mamy nadal żywić lub zaniechać nadzieje ujrzenia stolicy świętej skłonną, przez wzgląd na czyny dokonane, do wzięcia pod rozbiór projektu, który zapewniłby papieżowi trwałe warunki godności, spokoju i niezależności, potrzebne do spełniania jego władzy. Skoroży przyjęto ten porządek wyobrażeń, użylibymy najszczerzych i najsilniejszych środków, aby w Turynie przyjęto plan pojedynczy, którego osnowę ułożylibymy wrpódy z rządem jego świętobliwości.“

Na te depeszę nowy nasz ambasador odpowiedział, że

kardynał sekretarz stanu oświadczył, iż niezłomie je odrzuca; potem dodaje:

„Zadna ułoga, powiedział mi kardynał, nie może mieć miejsca między stolicą świętą i tymi co ją odarli. Ani papież, ani święte kolegium, nie mają mocy ustąpienia ani piędzi ziemi kościelnej.

„Uczyniłm uwagę, że uchylam zupełnie zadanie prawne, że pamiętając na jego uprzednie twierdzenia nie spodziewałem się nawet, aby ustąpił co z zasad, od których, jako mi to oświadczył, ani na włos zbroczyć nie może. Z jedynym moim celem było sprowadzić na pole praktyczne zdarzeń, ułatwić rządowi papieskiemu sposobność, przy zastrzeżeniu wszystkich praw swoich, wyjścia ze stanu tak niebezpiecznego dla prawdziwego dobra swego, jak groźnego dla pokoju świata chrześcijańskiego.

P. de Lavalette pisze dalej: „Co do układow, rzekł kardynał, z łupieżcami, nie wdajemy w nie z nimi nigdy. Powtarzam, wszelkie umowy na tym polu są niemożliwe; bo chociażby poczyniono najścisłejsze zastrzeżenia, chociażby ubarwiono je najzobowiązującymi słowami, skorobymy je raz przyjęli, wnet uwierzono by powszechnie, że je uświemy. Ojciec święty przed swoim na tron papieski wyniesiem, kardynałowie przy ich mianowaniu, zobowiązują się przysięgą nie ustępować ani piędzi ziemi kościelnej. Ojciec św. nie uczyni zatem najmniejszego ustępstwa tego rodzaju; konklawe nie miało prawa tego uczynić; nowy papież również uczynić tego nie mógł; następcy jego w ciągu nieskończonych wieków także nie byłiby wolni tego przyjąć.

„Pisacie do mnie panie ministrze, czy możemy mieć nadzieję, że stolica św. przez wzgląd na czynny dokonane, przychylili się do układow i przystąpi do rozstrząszenia planu, któryby zapewnił papieżowi trwałe warunki godności, bezpieczeństwa i niepodległości potrzebnej do spełnienia jego władzy?

„Widzę się z głębokim żalem zmuszonym odpowiedzieć przecząco; lecz, uchyliłbym mojemu obowiązki, gdybym dawał w. d. nadzieję, której sam nie posiadaję.”

Te wszystkie przywidzenie przez nas przycoczenia głośno mówią. Nie dodamy nic do nich, tylko powinniśmy oświadczyć, że w obec tych dokumentów rozwiązanie przekładane przez Francje nie jest rozwiązaniem i że pisarze tego dziennika, jeżeli chcą być logicznymi, powinni doradzać wieczne statu quo i wieczne zajmowanie Rzymu przez nasze wojska.

Co do nas, którzy dajemy baczność na czas, na zdarzenia i na ludzi, którzy jedynym pociąganiem pióra nie przekreślamy dziesięcioleci rokowań dyplomatycznych, którzy nie upieramy się w gonitwie za niemożliwością, pragniemy, aby raz położono koniec stanowi rzeczy będącemu przyczyną powszechnego niepokoju. Pragniemy, aby najważniejsze zadanie publicznego porządku nie były ciągle trzymane w szachu przez zaślepienie i innowieczne przemienienia; pragniemy, i życzenia nasze nie będą zawieszonym, aby rząd cesarski usiłował pogodzić głębokie poświęcenie się i niezmiennie przywiązanie dla ojca świętego, z obowiązkiem polityki mądrej, wywołanej i cywilizacyjnej.

— W Biarritz mieszkańcy wzniesli łuk tryumfalny, w którym ludność chce przyjąć najjaś. gości.

Marszałek Niel, hr. Walewski i wiele innych osób dworu, ponajmowali na miesiąc mieszkania w tej pięknej letniej rezydencji.

— Podług wiadomości zaczerpniętych z dobrego źródła, rząd hiszpański postanowił działać w Meksyku wspólnie z Francją. Na radzie ministrów zwołanej na dzień 3-go września w pałacu Dela Granja, ma być podany królowej do podpisania ostateczny plan w tej mierze.

Mówią, że margr. de Lavalette ma wkrótce przybyć do Paryża.

— P a r y ż, 3 września. Cesarzowa napisała następny list do hrabiego de Persigny, ministra spraw wewnętrznych.

Saint-Cloud 3 września 1862 r.

„Panie ministrze.

„Dziękuję wam za pościech, z jakim przelaliście mi postanowienia rad powszechnych na korzyść „Towarzystwa następcy tronu.” Szczęśliwa jestem z widzenia, z jaką jednomyślnością wszędzie w Francji rozkrzewia się myśl instytucji, mającej zespolić „dziedzictwo z pracą” a umieszczając pod ordęnictwem następcy tronu. Lecz szanując dzieło dobroczynne wszystkich rad powszechnych, rozrzucają mi szczególnie uczucia wyrażone dla mego syna i dla mnie. Pragnę więc, abyście wszystkim departamentom oznajmiły wyraz mojej wdzięczności.

Wierzcie uczuciom wysokiego poważania, z jakimi dla was jestem.

E u g e n j a .

— Gazeta Augsburska umieszcila list pisany z Saint-Cloud przez cesarza Napoleona do doktora Hertel z następnego powodu: W pierwszych dniach miesiąca września odebdezie się w Augsburgu zjazd wychowawców liceum św. Anny, iśćcającego już kilka wieków istnienia. Na obchód półstuleznoletniego życia tego zakładu, osobna wyznaczona na ten cel komisja wezwała dawniejszych jego uczniów do przybycia do Augsburga w pierwszych dniach września. Między zaproszonymi znajduje się i cesarz Napoleon III, który od roku 1821-go do 1823-go był uczniem w liceum św. Anny. W księdze zapisany jest jako syn hrabiny de Sait-Leu, miejsce urodzenia oznaczone jest Paryż, zamieszkania Rzym. Królowa holenderska Hortensja chwilowo tylko bawiła w Augsburgu u brata swego, księcia Eugenjusa. Na liście uczniów Napoleon z liczby 80-ciu położony jest 24-m w pierwszym roku, a z liczby 70-ciu 19-m w drugim. W księdze zapisana jest uwaga, że gozien byłby nagrody i mógłby większe jeszcze czynić w naukach i postępę, gdyby lepiej umiał po niemiecku. Jeden z nauczycieli daje mu świadectwo nadzwyczajnych zdolności i dziwnie łagodnych obyczajów. Po otrzymaniu zaproszenia cesarz odpowiedział, że nigdy nie zapomni lat przepędzonych w Niemczech, gdzie jego matka znalazła tak szlachetną gościnność i gdzie sam po raz pierwszy zaczął doświadczać dobrodziejstw naukowego wychowania. Tułactwo dostarcza smutnych ale korzystnych doświadczeń; uczy znać ludy obce i oceniać bez przesady ich dobre przymioty i prawdziwą wartość, a kiedy szczęście zdarzy, że człowiek wróci później na ziemię ojczyzną, tkwi zawsze w myśli pamięć stron, w których młodość przepędził, wspomnienie o nich najmilisze żyje mimo czas i względy polityczne. Po odczycaniu listu przez doktora Hertel przed komisarzami urządzającymi ten obchód, zagrzmiął okrzyk: niech żyje Napoleon nasz współczesny! Doniesiono o tém natychmiast przez telegraf do pałacu Saint-Cloud. Cesarz Napoleon przy liście przystał 100 butelek wina szampańskiego na mając się odbyć ucztę i 5000 fr. dla rozdania w tym dniu ubogim.

Saint-Cloud 3 września 1862 r.

„Panie ministrze, że uchylam zupełnie zadanie prawne, że pamiętając na jego uprzednie twierdzenia nie spodziewałem się nawet, aby ustąpił co z zasad, od których, jako mi to oświadczył, ani na włos zbroczyć nie może. Z jedynym moim celem było sprowadzić na pole praktyczne zdarzeń, ułatwić rządowi papieskiemu sposobność, przy zastrzeżeniu wszystkich praw swoich, wyjścia ze stanu tak niebezpiecznego dla prawdziwego dobra swego, jak groźnego dla pokoju świata chrześcijańskiego.

P. de Lavalette pisze dalej: „Co do układow, rzekł kardynał, z łupieżcami, nie wdajemy w nie z nimi nigdy. Powtarzam, wszelkie umowy na tym polu są niemożliwe; bo chociażby poczyniono najścisłejsze zastrzeżenia, chociażby ubarwiono je najzobowiązującymi słowami, skorobymy je raz przyjęli, wnet uwierzono by powszechnie, że je uświemy. Ojciec święty przed swoim na tron papieski wyniesiem, kardynałowie przy ich mianowaniu, zobowiązują się przysięgą nie ustępować ani piędzi ziemi kościelnej. Ojciec św. nie uczyni zatem najmniejszego ustępstwa tego rodzaju; konklawe nie miało prawa tego uczynić; nowy papież również uczynić tego nie mógł; następcy jego w ciągu nieskończonych wieków także nie byłiby wolni tego przyjąć.

„Pisacie do mnie panie ministrze, czy możemy mieć nadzieję, że stolica św. przez wzgląd na czynny dokonane, przychylili się do układow i przystąpi do rozstrząszenia planu, któryby zapewnił papieżowi trwałe warunki godności, bezpieczeństwa i niepodległości potrzebnej do spełnienia jego władzy?

„Widzę się z głębokim żalem zmuszonym odpowiedzieć przecząco; lecz, uchyliłbym mojemu obowiązki, gdybym dawał w. d. nadzieję, której sam nie posiadaję.”

Te wszystkie przywidzenie przez nas przycoczenia głośno mówią. Nie dodamy nic do nich, tylko powinniśmy oświadczyć, że w obec tych dokumentów rozwiązanie przekładane przez Francje nie jest rozwiązaniem i że pisarze tego dziennika, jeżeli chcą być logicznymi, powinni doradzać wieczne statu quo i wieczne zajmowanie Rzymu przez nasze wojska.

Co do nas, którzy dajemy baczność na czas, na zdarzenia i na ludzi, którzy jedynym pociąganiem pióra nie przekreślamy dziesięcioleci rokowań dyplomatycznych, którzy nie upieramy się w gonitwie za niemożliwością, pragniemy, aby raz położono koniec stanowi rzeczy będącemu przyczyną powszechnego niepokoju. Pragniemy, aby najważniejsze zadanie publicznego porządku nie były ciągle trzymane w szachu przez zaślepienie i innowieczne przemienienia; pragniemy, i życzenia nasze nie będą zawieszonym, aby rząd cesarski usiłował pogodzić głębokie poświęcenie się i niezmiennie przywiązanie dla ojca świętego, z obowiązkiem polityki mądrej, wywołanej i cywilizacyjnej.

— W Biarritz mieszkańcy wzniesli łuk tryumfalny, w którym ludność chce przyjąć najjaś. gości.

Marszałek Niel, hr. Walewski i wiele innych osób dworu, ponajmowali na miesiąc mieszkania w tej pięknej letniej rezydencji.

nas, wierzymy, że na jedno slowo rzędu angielskiego, Garibaldi natychmiastby broń złożył; ale to slowo zawierać powinno reklamę rzędu, że w oznaczonym dniu wojska francuzkie Rzym opuszczą. Garibaldi ze swej strony nie zaważa się ureczyć, że osoba ojca św. i jego duchowna niezależność będą szanowane.

Wszakże, jeśli to ureczenie ma być otrzymane, jeśli przyszłość Włoch niema być narażoną na nieobliczone niebezpieczeństwa, rząd angielski powinien co najprędzej upewnić się o zamiarach cesarza Napoleona.

London, 1 września. Lord John Russell towarzyszyć będzie królowej tylko przez 3 tygodnie w jej podróży, potem zastąpi jego miejsce lord Granville.

Dnia 3 września o godzinie 4ej jacht królewski Wictoria i Albertrzech kotwicę w porcie antwerpskim. Synowie króla Leopolda czekali na przybycie ciociecznej swojej siostry i wnet udali się na pokład dla jej powitania. W pół godziny później lódz królewska wróciła wioząc królowę angielską, królowę Helenę, Ludwikę i Beatrice, oraz królewiczów Artura i Leopolda. N. pani i jej dzieci noszą ciężką żalobę; oblicze królowej pokrywała gęsta czarna zasłona; mówią, że królowa Wiktoria czwartego września wyjedzie do Niemiec.

Przez półtora dnia, które królowa przepędziła w Belgji nigdzie nie wyjeżdżała z pałacu Laeken, ciągle dotrzymując towarzysztwa królowi Leopoldowi. Dnia 5 września o godzinie 3 królowa wyjechała do Gotha. Chociaż p. d. czas odwiedzin dworu belgijskiego przez rodzinę angielską i księcia Chrystjana duńskiego były dawane wystawne śniadania i obiady, królowa nie brała w nich udziału i jadła w swoim pokoju. Królewicze angielscy, książe Walji i książe Alfred przybędą do Laeken, ale wprzódy książe Walji zbroczy do Ostendy, gdzie znajduje się teraz księżniczka Aleksandra duńska. Później zwiedziwszy dwór belgijski zjadą za matką do Niemiec.

Austria.

Innsbruck, 29 sierpnia. Uwięziono tu dwóch młuchów zakonu św. Franciszka z Tyrolu południowego, którzy starali się rozkrzewiać propagandę włoską.

Wiedeń, 2 września. Gazeta Dunajska umieszcila pod napisem Udział, co następuje:

Dzienniki stolicy zajmując się projektami austrijskimi, co do jedynoty celnej, dają do zrozumienia, że te projekta w ostatnich czasach poczęły być lepiej widziane w Berlinie. Co do nas, nie wiemy czy ostatnia nota naszego gabinetu przelana rządowi pruskiemu otrzymała jakakolwiek odpowiedź.

Zawczoraj z rana o godzinie 10-iej cesarz dał osobne posłuchanie prezydentem sejmku prawników panom: Waechter, Blundschli, Schwarz i Berger. Naj. pan oświadczył zadowolone, że 3-ci sejm prawników odbył się w Wiedniu i wyraził nadzieję, że prawodawcy niemieccy wyniosą z Wiednia mile wspomnienia. Podług Wschodnio-niemieckiej poczty, cesarz rzekł do prezydenta Waechtera: przedewszystkiem jestem Austrijskiem, ale obok tego jestem stanowczo Niemcem i pragnę najmocniej ścisłego połączenia Austrii z Niemcami.

Miasto Wienerneustadt było widownią wojskowego obchodu; odsłoniło bowiem posąg na cześć Marij Teressy.

Prusy.

Berlin 30 sierpnia. Gazeta Pruska umieszcila tekst noty którą hr. Bernstorff odpowiedział d. 26 sierpnia na zapowiedzenie gabinetu bawarskiego, że nie może przystąpić do traktatu handlowego francuzko-niemieckiego. Ta odpowiedź obejmująca półtora arkusza druku Gazety pruskiej, zbija po szczególe wszystkie wyliczone dowody w nocie bawarskiej.

W pierwszej części hrabia Bernstorff odpowiada na twierdzenie, że zdziwilo Bawarję zaporafowanie traktatu dnia 29 marca, wykazaniem po szczegóлах wszystkich rokowań między Prusami i państwami Związku celnego, mianowicie zaś między Prusami i Bawarją, która statecznie trzymała się sposobu widzenia gabinetu berlińskiego w ciągu układow traktatowych i że mianowicie kiedy we wrześniu 1861, rokowania były w ostatniej swej przejawie, Prusy zapowiedziały, że nowe jeszcze ustępstwa dla Francji nie były niemożliwymi, jak podobnie Bawarja nie wyzwała, że ustępstwa wówczas przez nią czynione są już ostateczne.

Abym dowiedzieć, że Prusy przy zaporafowaniu traktatu nie przekroczyły obrębów zakreszonych w udzielonych im pełnomocnictwach, nota wylicza w osobnej tablicy najważniejsze szczegóły taryf, jakich Francja wymagała we wrześniu 1861 i jakie po wzajemnych ustępstwach zostały przyjęte. Pokazuje się z tego, że ustępstwa wrześniowe mające mieć bezpośrednie zastosowanie są tylko szkodliwsze dla niektórych towarów, przeciwnie zaś taryfy na lata 1865 i 1866 są wszystkie niemal wyższe od tych, jakich Francja domagała się we wrześniu na rok 1864. Dzięki temu odładowi czasu zmniejszenia taryf, traktat mógł być zawarty.

Hr. Bernstorff zbija podobnie zarzut, że Prusy zgodziły się na ustępstwa, które we wrześniu 1861 poczyniono na niemożliwe, tymczasem w ostatniej chwili Prusy zezwoliły na nierównie ważniejsze ulgi. Hr. Bernstorff okazał, że te nowe ustępstwa ściągają się tylko do przędzy surowego lnu i przędzy bawelniczej, z których pierwsza wyrabia się w jednej tylko rękodzielni związkowej należąc do państwa, które zgodziło się na traktat handlowy (Brunswick), tymczasem zmniejszenie taryfy na przędzę bawelniczną jest dogodna dla samego związku celnego, jak to okazuje się z noty 3-go kwietnia.

Nota bawarska wyliczyła jeszcze znaczny szereg artykułów we wzgledzie których życzenia i protestacje Bawarii nie zostały wysłuchane. Hr. Bernstorff z dokumentami w ręku zbija to oskarżenie i przechodzi do tego wniosku, że należało rozstrząsnąć, czy różnice między tém na co przyzwolano we wrześniu 1861, a tém co zastrzeżono 29 marca bież. roku, mogą służyć za powód do odrzucenia traktatu. Te ustępstwa uczynione w ostatniej chwili rokowań są już usprawiedliwione w nocie 3 kwietnia i jeżeli Bawarja żąda, mogą być jeszcze dogodnie usprawiedliwione. Co do zarzutu, że Belgja otrzymała większe dogodości od Francji, chociaż mniej poczynila ustępstw, odpowiadano nań faktami.

Dalęj nota zastanawia się nad stosunkami z Austrią i wykazuje, że Bawarja nie wyraziła w ciągu układow żądania uprzedniego porozumienia się z Austrią w słowach, w jakich to teraz czyni i że gdy Prusy odmówiły rokować z Wiedniem, Bawarja na to nie nastawała.

Nakoniec hr. Bernstorff oświadcza nadzieję, że rząd królewski bawarski, po nowym rozstrząszeniu traktatu 2 sierpnia, tudzież not pruskiej 5 i 6 tegoż miesiąca uzna, że ten traktat przyjęty przez sprzymierzone pod względem celnym z Prusami rządy, jedynomólnie potwierdzony przez sejm, uznany zostanie za odpowiadający dobru Związku celnego. Co do Prus, jest ich niezłomnem postanowieniem dotrzymać traktatu 2-go sierpnia, a chociaż Prusy najmocniej pragną, aby Związek celny, pokonawszy obecne trudności, pozostał i nadal w swem dobroczynnym działaniu, wszakże Prusy nie mogą widzieć jego podstawy, gdzie indziej, jak w zastosowaniu zasad taryf podpisanej 2 sierpnia. Nakoniec i Prusy pragną właściwego urzędze-

nia stosunków handlowych z Austrią, nie spodziewają się jednak żadnego skutku z rokowań, dopóki terażniejsze trudności o powszechnie przyjęcie traktatu 2-go sierpnia uprzątnię nie będą. A lubo Bawarja utrzymuje, że odmowa z jej strony przystąpienia do traktatu 2-go sierpnia w niczem nie zagraża istnieniu Związku celnego, Prusy jednak otwarcie oświadcza, że ostateczne odrzucenie przez Bawarję traktatu 2 sierpnia, uważać będą za chęć zerwania z Prusami związku celnego.

Gazeta Krzyżowa uwiadamia, że także sama nota gabinetu berlińskiego do bardzo krótka odpowiedzią posłana została do Stuttgartu.

Berlin, 31 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu budżetowego, roztrąsano wydatki ministerstwa spraw wewnętrznych. Wykreślono sumę 15,690 talarów dla klasztorów zakonnej, zmniejszono o 5000 talarów sumę 35,000 żądanych na wydatki tajemne i postanowiono zupełnie odmówić tej sumy na rok przyszły. Nadto uchwalono prosić, aby rząd w r. 1863.m nie wznawiał umowy z bractwem religijnem zwanem Rauhen-Haus (Dom dziki), które wzięło na siebie dozór więzieli.

Komisja marynarki odmówiła 600,000 talarów na budowę fregat pancernych i 300,000 talarów na pierwsze wydatki urządzania portu wojennego w Rugen.

Rząd księstwa poznańskiego uwiadomił burmistrza miasta Kozmina, że zapowiedziana przez Dziennik Polzański na dzień 7-my września procesja do Częstochowy, nie może mieć miejsca, o czem dzierżawca dóbr Orla, p. Raczynski, powinien być ostrzeżony. Jeśli by jednak, wśród terażniejszych okoliczności ta procesja odbyć się miała, wówczas na mocy § 17 prawa 14 marca 1850, nie tylko jej przewodniczy, ale i wszystkie osoby do niej należące zostaną pociągnięte do odpowiedzialności.

Komisja handlowa ma wnieść na izbę poselską oświadczenie, aby rząd przedsięwziął wszelkie środki do zerwania Związku celnego z państwami, które nie przyjmują traktatu 2 sierpnia.

Donoszą z Gdańska d. 30 sierpnia, że królewicz angielski Alfred ma zainicjować do portu gdańskiego, i-go zaś września uda się do Koburg, dla widzenia się z najmatką swoją królową Wiktoria.

Berlin, 30 sierpnia. Gazeta kolońska, umieszcila list przedstawiający położenie stronnictw w obec francuzko-niemieckiego traktatu handlowego i stan polityki niemieckiej popieranaj przez Prusy.

Wymyślone przez Austrję środki wyruszenia Prus z ich politycznego i handlowego stanowiska w Niemczech, oraz zniewolenia ich wpływu na reformę niemiecką, ocenione są w naszych kołach rządowych i przez główniejszych posłów sejmowych, w dwóch różnych kierunkach, a które jednak muszą być stanowczymi na rozwój naszej polityki. Jedno z nich moglibyśmy nazwać stronnictwem rutyny, które, nawet przy obecnem przesileniu, stawia na pierwszym miejscu utrzymanie związku celnego. Niech Prusy osiągnę ten wypadek pod warunkami, choćby trochę tylko od dzisiejszych dogodniejszemi, a to stronnictwo uwiery w porażkę Austrji za niechrońną a w zwycięstwo Prus za niezawodne, nawet na polu polityki niemieckiej.

W tem stronnictwie panuje wyobrażenie, że usiłowania Austrji do wejścia w jednotę celną z dzisiejszym Związkiem celnym, lub zostania na miejscu Prus ogniskiem systematu celnego, nie jest bynajmniej wymierzoną polityką przeciw Prusom. Zapomina ono, że w planach gabinetu wiedeńskiego tak się zaimar zniewolenia wszystkiego, co Prusy utworzyły przez pojedyncze traktaty w najrozmaitszych stosunkach życia publicznego i uczynienia z sejmku związkowego usteruchomionego punktu podpory nowego systematu. Wjeżd nie zboczy już z tej drogi. Wynika więc z tego co wyżej powiedziano, że to stronnictwo nie sądzi, aby nadeszla chwila dla radykalnej reformy ustawa związkowej; że to stronnictwo więcę spodziewa się po nieprzewidywalnych wynikłosciach, aniżeli od wyrozumowanych wyjaśnień, że w ten sposób idzie mu o utrzymanie statu quo w Niemczech; bo ani działanie sprężyste i stanowcze, ani korzystanie z okoliczności chwilowych, nie są zgodne z trybem tego stronnictwa.

Takie sprzeczności na polu materialnym i politycznym, nie dotykać się pytań spornych, godzić z sobą rządy niemieckie, takie jest hasło stronnictwa. Główne wsparcie znajduje ono w tej silie nieruchomości tak potężnie przedstawianej przez biurokrację pruską, która lęka się śmiało zapuścić sondę, aby nie urzyć się zmuszona do obmyślenia nowych jakich zaprawdeń, przekonawszy się o niedostateczności istniejących, jak to naprzykład ma miejsce ze Związkiem celnym. To stronnictwo zdaje się w tej chwili posiadać wielką silę; poczyną panować w obszarze rządowych; można je poznać po słodyczach, jakimi karmi wierzące rządy w rzeczy traktatu handlowego, i być może, że doprowadzi podług rady pana Beust do rokowania z Austrją, nim jeszcze konstytucja Związku celnego na nowych zasadach oczywiście opartych, na dobro Prus, zostanie zapewniona.

W obec tego stronnictwa znajdują się jawni zwolennicy programu hrabiego Bernstorff. Według ich zdania nadeszla dogodna chwila przystąpić do objaśnienia różnic w zadaniu sejmku niemieckiego jak związku celnego. Liga würtzburgska, której Austrja była duszą od jej początku i na czele której otwarcie od roku stanęła, najpełniej do tego przygotowała droge.

Gadany o rozerwaniu Niemiec i wylączeniu z nich Austrji, mają swoję wagę przez okazanie, że nie w zjednoczeniu tających sprzeczności rozchwianego węzła, ale w ich zaspokojeniu przez wyznaczenie im rozmaitych громад, tak między sobą pogodzonych, leży prawdziwa jednota.

W ten sposób paradoks jedynoty w wielości, znalazłby swe urczywistnienie. To stronnictwo pragnie więcę opuszczać przetworzenie na drogach praktycznych i dla tego zachowanie się ujemne polityki pruskiej w obec sejmku związkowego i w obec programmatów würtzburgskich, widzi tylko jednę stronę ich wpływu. Druga strona ich działalności zmierzałaby do użycia Związku celnego za punkt wyjścia reformy politycznej w Niemczech, mogąc być osiągnięta tylko w drodze traktatów, zewnart sejmku związkowego. Przedstawiciele tego stronnictwa nie zamierzają utrzymania dzisiejszego Związku celnego, ale utworzenie nowego mają na pierwszym względzie. Biorą oni za hasło zasadę Fryderyka wielkiego, że pewna cena prawa musi wypływać z rozwoju naszych własnych potrzeb, tudzież z podobnychże i wzajemnych potrzeb państw innych, że na tém polega prawdziwy węzeł mogacy polączyć w jednotę państwa.

Ci męzowie zatem żądają co do Związku celnego, aby natychmiast zgodzić się na podstawy ostateczne taryf i nowęj organizacji. Gdy pod pierwszym względem istnieje już przyzwolenie obu izb i gdy wiele państw, tudzież ich przedstawicieli już te zasady przyjęły, stronnictwo pragnie bezpośredniego zagajenia rokowań wstępnych przez Prusy z państwami o nowy związek celny, przy zastawieniu rządom dotąd opornym, drogi późniejszego przystąpienia.

W ten sposób powtarza to stronnictwo programmat hrabiego Bernstorff, co do ścisłego połączenia politycznego w związek, zostawiając wolność przystąpienia pó-

źniej innym państwom do niego. Co się ściaga do samych rokowań, twórcy tego projektu sądzi, że ponieważ przyzwolenie sejmowi jest potrzebne dla odnowienia związku celnego, Prusy powinnyby radzić zebranie posłów rozmaitych państw i przypuścić ich do spódziałania w zastrzeżeniach wstępnych.

Pod względem organizacji związku celnego, wymagane jest przedewszystkiem spólne przedstawicielstwo konsularne, spólne zastrzeżenia pod względem żeglugi, która opiekować się powinna flota wojenna i t. d. Ponieważ zaś to nowe stanowisko związku celnego, powinno by w obec państw obcych być instytucją jednolitą, wiąże się z nią zadanie przedstwicielstwa spólnego i metody, której trzymaćby się należało w zawieraniu spólnych traktatów; wówczas dopiero, kiedy Prusy i polączone z nimi państwa ustalały podstawy nowego związku celnego, nadejście czas, podług zdania zwolenników programmatu hrabiego Bernstorff zagajenia rokowań z Austrją i państwami, które się jej trzymają, oraz dojścia do ścisłej jedynoty celnej. Przystępować do nich wczesniej, byłoby to narażać położenie Prus i związkowej polityki.

Zdaje się, że pod tym względem mają słusność, bo na każdej innej drodze położenie mogłoby być narażone na powikłania, gdyż przyjawszy z góry pierwiastki würtzburgskie w nowęj jedności celnej, wkrótce zniszczonyby zarody mogące rozwinąć się na rzecz spólnęj polityki przynajmniej jednej części Niemiec, jak naprzykład spólnego przedstawicielstwa zagranicą, spólnęj floty wojennej i t. d.

Hasłem tego stronnictwa, które dzięki ujemności postawie Austrji i państw południowych, musi wkrótce wyrzucić się na jaw, jest zatem: pogodzenie potrzeb politycznych i materialjnych rozróżnionych w Niemczech, po ich oczyszczeniu i należytem określeniu.

Berlin, 2 września. Czytamy w Gazecie pruskiej: Książę admirał Adalbert, który już przybył do Marsylii, zjedzie się w Paryżu z małżonką swoją panią von Barnim i odebdezie z nią podróż po południowej Francji. Oczekiwany jest z powrotem w Berlinie za dwa tygodnie.

Depesze telegraficzne.

KOPENHAGA, środa 27 sierpnia wieczorem Dziennik berliński Tidende oznajmuje, że świeżo doręzona nota pruska zawiera bardzo rozciągle wymagania. Żąda zniesienia spólnęj konstytucji dla królestwa i księstw; prawa dla osób obudw księstw uchwalania budżetu; cofnienia reskryptu ściągającego się do użycia języka miejscowego i powrótu pod tym względem do stanu rzeczy, jaki istniał przed rokiem 1848. Memorjał austrijski różni się nieco od pruskiego i jest nierównie więcęj pojednawczy.

PARYŻ, czwartek 4 września. Dziennik Esprit public donosi, że rada ministrów odbyta w Paryżu, postanowiła utrzymać i nadal na niejaki czas jeszcze, zbrojne zajęcie Rzymu.

TURYŃ, czwartek 4 września. Dziennik Monarchia nazionala twierdzi, że większość rady odbyte w Turynie, wyraziła zdanie, że należy poddać rokoczanów pod sąd osobnej wojennej komisji.

LONDYN, piątek 5 września. Morning Post mówi: że cesarz Francuzów uznał niepodobnie to pogodzenia Papieża z król-em Wiktorem Emmanuelem, i że sprężystość świeżo rozwinięta przez króla nie sprawiła żadnego wrażenia w Rzymie. Dodaje, że waniecie cesarza Napoleona ogranicza się teraz wybornem dogodnym czasie i użyciem pozorów najodpowiedniejszych polityce do wycofania się z Rzymu.

LONDYN, piątek 5 września. Ostatnie wiadomości z New-Yorku, dochodzą do 27 sierpnia; podług nich, zacięgi stały się daleko czynniejszemi na północy, i prezydent Lincoln miał oświadczyć, że dla utrzymania jedynoty, wypęli lub zachowa niewolnictwo, w całości lub w części, w miarę jak który z tych środków dogodniejszy usłuży sprawie utrzymania jedynoty. Oderwanej żageli Kentucky w 15000 ludzi. Generał Morgan odparł oddział oderwawców, niedaleko przyładku Cumberlandu.

RAGUZA, piątek 5 września. Miaily miejsce zawezoraj rokowania w Cetynji. Porta domaga się uznania swej najwyższej zwierzchniczej władzy, oraz prawa dla wojsk tureckich, przechodu przez Spuez, Niksiez i inne miejscowości. W razie odrzucenia tych warunków, działania wojenne przeciw Cetynji miały być dziś wznowione.

PARYŻ, piątek 5 września wieczorem. Dziennik Presse oznajmuje, że po wielu miastach sycylijskich, wybuchnęły zamieszania, tudzież że w Spezzia był początek buntu. Dwa okręta poloczyły koniec zbiegowisku.

Podług wiadomości z Messyny z 4 września, miała zająć bitwa między wojskiem i kilku kolumnami garybalduwicy, powstańcy zostali wszędzie pokonani a ich dowódcy są dziś jeńcami.

LONDYN, niedziela 7 września. Wiadomości z Shang-hai dochodzą do 18 lipca; miasto było spokojne.

W Jeddo był nowy zamach na zabicie ministra angielskiego. Domyślają się, że zamach jest skutkiem spisku główniejszych mieszkańców. Sprawca zamachu odebrał sobie życie.

Spokojeństwo nie została jeszcze przywrócona na Nowej-Zelandji.

RAGUZA, sobota 6 września. Książę Mikołaj odesłał wczoraj wszystkich jeńców tureckich, opatrzywszy ich w przywoite potrzeby. Morderstwa więcę, o których dzienniki donosiły, są wierutnem kłamstwem.

RAGUZA, poniedziałek 8 września. Konsul rosyjski powrócił z Cetynji. Książę czarnogórski waha się z przyjęciem warunków podanych przez Omer-Paszę. Turcy zbliżają się do Cetynji. Czarnogórzanie przenoszą ruchomy swój majątek do Cattaro.

LONDYN, poniedziałek 8 września. Ranna Poczta oznajmuje, że zapadlo ostateczne postanowienie, sądenia Garibaldiego przez senat, zgodne jest ono z istniejącem prawem. W liście pisany z Paryża do Daily-News czytamy, że Garibaldi został ranny pod Aspromonte, gdy usiłował wstrzymać bitwę, zakazując ochotnikom, aby nie strzelali. Tenże list donosi, że pólkownik Pallavicino, uderzył na ochotników, nie będąc przez nich wyzwanym.

Przegląd rolniczy.

Jeszcze jeden środek zapobiegający zarazie kartofli. Przyrząd do dojenia krów. Próba kopacza do kopania kartofli. Tegoroczna próba żniwiarki Lilpopy. Pralnia mechaniczna Bobrownieckiego. Kalendarz dla ludu Polskiego.

Professor instytutu agronomicznego w Hohenheimie p. Rau podaje nowy środek przeciw zarazie kartofli. W r. zeszłym 1861, pisał on, zaraza pojawiła się na kartofli w końcu lipca i wkrótce rozszerzyła się po całym polu. Wtenczas kazal p. Rau walcować grzędę kartofli tak, że walcując trzy grzędy zostawał niewalcowane trzy następne dla próby i tak walcował cały poletok. Walcowanie uskuteczniał ciężkim potrójnym walcem, tak, że lęcina całkiem została wgnieciona w ziemię. Po uskutecznienu tej roboty zaraza zniszczyła lęciny zarówno na walcowanych, jak i niewalcowanych grzędach, lecz wkrótce na walcowanych puściły się nowe zdrowe odrośle i całe pole pokryło się pasami bujnych zielonych lęcin.

W czasie zbioru, z równiej przestrzeni wykopano kartofli, która była walcowana, 51 korcy, kiedy zbior z niewalcowanej wynosił tylko 39, oprócz tego kłęby pierwszej były zupełnie zdr we. Rozumie się samo przez się, że walcować należy zaraz, jak tylko się zacznie pokazywać zaraza, t. j. czarne plamki na liściach.

Prosty ten środek, wart jest, aby był i przez naszych ziemian wyprobowany; szkoda, że już w tym roku doświadczeń zrobić nie można, kiedy zaraza prawie zupełnie kartofle zniszczyła. W naszych stronach dwa gatunki kartofli silnie opierają się zarazie t. j. czerwona szpieszka czyli granatka i emska, może wczesne ich dojrzewanie główną tego przyczyną, zawsze jednak w uprawie kartofli na te dwa gatunki kartofli zwracać należy szczególną uwagę.

Na tegorocznej wystawie Londyńskiej powszechną zwracał na siebie uwagę przyrząd do dojenia krów, wynalazku pp. Rirsau i Kolwina i chociaż to już nie taka nowość jak napisano w ogłoszeniu, nazywając go *the greatest novelty* zawsze jest to wynalazek nader pożyteczny. Przyrząd ten jest dość w rodzaju pompki wysysającej; wszystkie cztery cycki krowy kładą się do czterech rurek guttaperczowych i robotnik porusza rękojeścią; mleko wydaje się czysto i krowy żadnego silnego ciśnienia nieodowiadają, wzięte bowiem dla próby na wystawie krowy jakie były pod ręką, stały przez cały ciąg tej operacji spokojnie, gdyż dojenie trwa minut 3, kiedy dojąc rekami najmniej minut 7 czasu potrzeba do wydojenia jednej krowy, więc na kilkudziesięciu sztukach oszczędza się wiele czasu, i co najważniejsza jest pewność czystego wydojenia, od czego mleczność krów zawisła. Teraz gdy robotnik tak drogi i tak go dostać trudno, gdy kontrola dojarek bardzo ambarasowna, a produkta najjałowe co raz wyższej dochodzą ceny, gdy z podniesieniem się gospodarstwa i chów bydła podnieść się musi i znakomita gałęź dochodu stanowić będzie, przyrząd taki dla dojenia krów byłby bardzo dla nas korzystnym i sownie się opłaci, tem bardziej, że cena jego niewysoka, bo kosztuje wszystkiego 17 r. s.

W d. 14 sierpnia r. b. odbyła się pod Warszawą próba kopania kartofli kopaczem pomysłu p. Lipińskiego, na kolonii własności p. Ciechomskiego będącej, 3 wiorsty za rogatką Jerozolimską odległej. Narzędzie działało bardzo dobrze, prawie wszystkie kartofle znajdowały się na powierzchni ziemniaki, która przez działanie narzędzia mocno została pokruszona, kartofle zaś niektóre nieco przykryte ziemią, bez użycia motyki, po przegarnieniu spulchnionej ziemniaki ręką był wybierane. Tym sposobem, wybierając kartofle, nietylko że jest lżej dla robotnika, lecz także okazała się znaczna oszczędność, albowiem każdy robotnik w tym samym czasie przeszło dwa razy więcej kartofli wybrał, aniżeli inny kopający motyką. Narzędzie to kartofli niepsuje; przy pomocy jednego człowieka i dwóch koni, można wykopać dziennie morgów dwa, 300 prętowych. Wykopywanie kartofli, których jest do 30 morgów p. Ciechomski uskutecznić będzie tymże sposobem, a każdy naocznie przekonać się może o praktyczności i użyteczności narzędzia, cena którego jest złp. 300, i na które na wystawie rolniczej ciągięty w gmachu Towarzystwa Kredytowego urzędowej, u zawiadującego wystawą p. Lipińskiego, można robić zamówienia.

Żniwiarka Lilpopy, na próbie tegorocznej w Brwinowie pod Warszawą odbytej, działająca na owsię i przerosłym trawami jęczmieniu, wysła prawdziwie zwycięsko. Zdaniem naszym, to pierwsza dopiero żniwiarka, która w pełnym tego słowa znaczeniu, kwestję żniwa mechanicznego stanowczo a zwycięsko rozstrzyga. Porównana z działaniem żniwiarki Burgessa i Keya, niezaprzedane ma nad nią pierwszeństwo, szczególnie pod względem odkładania zboża, które w żniwarce Lilpopy odpowiedniego pomysłu grabka uskutecznia, tak, że nie nie pozostawia do życzenia. Zboże złożone jest na garście lepięcej aniżeli ręka ludzka po sierpnie uskutecznić to byłaby w stanie, rżko niższe a równe, zboże bynajmniej nie powyrzucane i cała rzecz z sumiennością troskliwie o dobro swe materialne gospodarza dokonana.

Żniwiarka ta potrzebuje do obsługi 2 koni, waży centnarów 12 niespełna, wyżyna 10, a Burgessa—12 morgów nowopolskich dziennie.

W ogóle z prób, o jakich mowa, wynieśliśmy to przekonanie, że kwestja żniwa mechanicznego, nie jest kwestją, ale ze sfery idei, pomysłami takimi jak Lilpopy i Burgessa, przeszła już w czyn, w zastosowanie praktyczne i żniwiarka staje w szeregu praktycznych maszyn rolniczych, ale jak w każdej rzeczy jest pewne a le, tak i tu nadmienić wyraźnie musimy, że żniwiarka tam tylko działa może, gdzie:

- 1) są grunta równe, a nie pagórkowate;
- 2) gdzie niema kamieni na polu,—i
- 3) gdzie uprawa jest płaska.

Zastosuje się więc z uprawą gruntów swych do warunków, jakich żniwiarka wymaga, a wtedy wszyscy powiemy śmiało, że pomysły takie jak Lilpopy lub Burgessa, w kilku niespełna latach, na postęp rolnictwa polskiego znakomicie wpłynąć mogą; dziś każdemu, co by utrzymywał, że na wypukłych zagonach, na gruntach wzgórzycie niedoścignionych, na polach kamieniami zasianych, żniwo machiną odbywać można, odpowiemy, że rozniża się z prawdą, wyszkuje lub oszukać pragnie łatwościorność obywatelska.

Pralnie swą p. Aleksander Bobrownicki przed dwoma laty zalecał bardzo „w Gazecie Rolniczej”. Ponieważ wynalazek ten i w kraju naszym w wykonanie wprowadzony praktycznym się okazał, uważamy, że niebędzie rzeczą bezkrotną dla gospodyń naszych, gdy artykuł p. Bobrownickiego powtórzymy.

Podczas mej podróży po Anglii, zwiedzając jeden z główniejszych szpitali Londyńskich, widziałem w użyciu maszynę do prania, którą powszechnie tam zachwalano. Sądząc, że machina ta i u nas równie z korzyścią mogłaby być używana, sprowadziłem ją i zamierzam wyrobić.

Machina ta składa się z kotła żelaznego powleczonego cynkiem sposobem galwanicznym, w którym odbywa się pranie białizny. Dno tego kotła jest drewniane, nie szalenie przystające, opatrzone w środku rączką, żeby z łatwością dano się wyjąć. Pod tem dnem znajdują się kociołek

drugi do gotowania wody, a wchodzący w piecyk, którego rura służąca do odprowadzania dymu, wprowadza się w komin, rurka zatykana korkiem służy do wypuszczania wody. Na zewnętrznej powierzchni ścian kotła, zaraz pod pokrywą znajdują się przyczynowane pierścienie, przez które przeprowadza się prętki drewniane wzdłuż ścian kotła.

Białizna przeznaczona do prania, może się poprzednio przez 1—24 godzin w wodzie, w której rozpuszczona jest soda handlowa. Sody bierze się tyle, żoby areomer, który jest do każdej maszyny dołączony, zauturzony w wodę pokazał 3º gęstości, co wynosi 1 funt i 6 lotów 6 na trzy garnce wody. Gdy białizna dostatecznie namokła, wyjmują się ją z wody, w której została rozpuszczona soda, i lekko wyżyma.

Następnie nalewa się wody czystej w dolny kociołek aparatu, a białizna wrzuca się do do górnego kotła, przy czem należy zaciągać niektóre sztuki pomiędzy prętki drewniane a ściany kotła. Gdy kocioł jest już białizną napelniony, wyciąga się prętki drewniane, przez co potworzą się w masie białizny kanały, poczem rozposciera się kilka sztuk białizny na samym wierzchu, aby zakryć otwory tych kanałów, i wszystko przykrywa pokrywą.

Teraz następuje właściwe pranie białizny. W tym celu zapala się ogień w piecyku i para, która się tworzy w dolnym kociołku, przechodzi do górnego przez szpary jakie się znajdują pomiędzy dnem drewnianem a ścianami kotła, i krążąc pomiędzy białizną, za pomocą kanałów utworzonych przez wyjęcie prętków, pierze też białiznę. Gdy para znacznie w obfitości wydostawia się z pod pokrywy, jest to znakiem, iż pranie jest skończone.

Białizna więc wyjmują się i przepłukują na balji, raz w ciepłej drugi raz w zimnej wodzie.

Przy tem przepłukaniu należy zwracać uwagę na to, żeby niepozostali brud w tych miejscach, gdzie on zwykły się nagromadzać w większej ilości.

Machina ta do prania przedstawia następujące dogodności:

- 1. Oszczędność czasu i miejsca.
- 2. Oszczędność opału, wody i mydła.
- 3. Dokładniejsze wypranie białizny.
- 4. Mniej szcze zniszczenie białizny przy praniu.

O tych wszystkich dogodnościach miałem sposobność sam przekonać się. Razatem bowiem uprac na tej maszynie 117 sztuk własnej białizny, i do tej ilości wyszło sody za 15 groszy, a drzewa za 6 groszy, cała zaś czynność po namoczeniu białizny poprzedniego dnia na noc, odbyła się w ciągu kilku godzin. Po takim wypraniu nietylko świeże ale nawet zadawnione plamy, które dotąd niedaly się wyprać, zupełnie znikły. Sprobadzając też maszynę do kraju, miałem na celu przez to oddanie gospodyniom naszym niepośledniej usługi, i teraz przekonany własnym doświadczeniem, mogę ja sumiennie polecić każdemu kto chce mieć swoją białiznę szybko, tanio i dobrze wypraną.

Tylko co opuścił prase „Kalendarz dla ludu Polskiego” wydany staraniem Redakcji „Gazety Rolniczej”. Dobor artykułów tak treści moralnej jak i gospodarskiej, obejmującej prawdy zasadnicze przystępnie wyłożone, są cechą tej prawdziwie pożytecznej publikacji. Ważność przedmiotu, jakim jest bez wątpienia wydawnictwo książek ludowych zespolila tu prace i dla tego spotykamy tam imiona Syrokomli, Kraszewskiego, W. Wielogłowskiego, Ks. Osieckiego, Starka, Janka z Bielea, Gawareckiego, Matkowskiego, Stelmasicwicza, Mieczyskiego i innych zasłużonych w literaturze krajowej.

Kalendarz ten z 10-ciu arkuszami, w 8-mec z kilkudziesięciu drzeworytami i kolorowanymi obrazkami św. Wojciecha na papierze białym, czysto i starannie wydrukowany, kosztuje zł. 1. Jest to jedyna i pierwsza publikacja u nas w stosunku wydania tak tania, a jedna więcej zasługa dla Redakcji Gazety Rolniczej, która w szlachetnej swej dążności, nieczając się zażdnymi przeciwnościami nieustając, ale na raz obranej przez się drodze ciągle postępuje. Redakcja zrobiła ze swej strony wszystko co mogła i więcej jak mogła. Teraz już rzecz ogółu otoczyć współczuciem podobne dążenia i uszanować zasługę. T. S.

KOESPONDENCOJA KURJERA WILEŃSKIEGO.

Waszyngton, 31 lipca 1862 r.

(Dalszy ciąg ob. N 67)

Jedną z najdrażliwszych kwestij dla Anglii, ale razem jednym z najżywniejszych źródeł dochodów Zjed. Stanów ma być tariffa cła, które podniesione zostało do najwyższej, kiedykolwiek rojoniej stopy przez protekcyjistów Nowej Anglii albo Wschodnich Stanów, jak ją tu zowiąmy. Ten raz, bardzo słusznie mówi Times angielski, że cła te równają się zakazowi angielskich wyrobów. Istotnie, to, co zowią parzyką industriją, lub ogólnie mówiąc norymberskimi wyrobami (choć pochodzą z Berlina, Szwarcwaldu lub Szwajcarji) z trudnością tu da się zastąpić, i jakkolwiek cła mogą być na to ostatnie podniesione, ani dzieci tutejsze, ani dziewczęta, a mniej jeszcze wyrobnik dorosły nie weźmie się do tego, co ledwo jego szklankę piwa lub portu opłaciliby dziennym wynagrodzeniem. Bawelna, która przy wywozie musi płacić cło wywozowe, aby mogła w kraju znaleźć kupców, cło w kraju być wyrabiana, bo musi dostarczyć zarobek robotnikowi. Przyjaciele zakazowego handlu snują dzienne rachuby z tego nowego systemu celnego, który nakłada stempel na towary i znosi wszelkie systemata specyficznem zwane, a zaprowadza ad valorem, z małemi bardzo wyjątkami, tyczącemi się najwięcej surowych materiałów tylko i przychodzących z krajn swego urodzenia. Specyficzną amerykański systemat stanowił np., że od jedwabiu cła tyle, od perkalu tyle, bez względu na jego cenę, a ze względu wszelkim na ulgi, ulatwienia i stosownie do potrzeb kraju, którego takie a takie wydatki wymagały odpowiedniej summy,— rozrzucono ją więc na różne towary, mając zwrócić na rodzaj potrzeby, zbytek i t. p. Ad valorem zaś powiada, że taki procent będzie wzięty od towaru, który na miejscu produkcji swojej kosztuje na targu tyle; słowem, w pierwszym razie urzędnicy byli sędziami, często się chwiali, często pobłażali, a jeśli poszli do sądów, to przegrzywali zawsze prawo. Dziś przywoziciele, musi pod przysięgą złożę i nowice, t. j. zeznanie ceny, miejsca, czasu, kupna, poświadczone przez konsula, i wedle tego musi płacić cło srebrnem lub złotem, bo w tym tylko przypadku rząd swoich not nie przyjmuje.

Jeśli można usprawiedliwić obruzenie Anglii za takie cła w Ameryce, i przypuścić w niedalekiej przyszłości coś więcej groźniejszego między temi dwoma narodami, — to znówu Amerykanie odpowiadają — a któż temu winien, jeśli nie Anglija, że secessja dziś przy życiu jeszcze? Pierwsza Anglija uznawała za wojującą stronę Poludniowców, dostarczała ciągle broni i innych zapasów Poludniowi, ugaszca i bawi Masona i Slidella i wielu innych reprezentantów Poludnia. W parlamencie głosy członków nietylko dawały zupełną otuchę nadziejom Poludnia, ale nie było błota, któreby nieobrużono celów, usilności i prac Polnoicy!

Może więc jest nieco i prawdy w tem co mówią: że gdyby nie te oceany i burze, a więcej jeszcze, ten systemat zaraźliwy, którym przed 1780 Hessów rozbrojono, dając ziemie za osadę i zarobek gotowy za podniecie, a nakoniec owe koszta ogromne na przeniesienie małej tylko armji,

któraby była jedno kroplą słodkiej wody w morzu, tobyśmy już urzeli nad śrógo Wawrzyńca brzegami i czerwone mundury i Jack Tara błękitne szarawary. Zdaniem moim wszystko to być może racem wzięte, i nie dziwiłbym się wcale wojnie z takich przyczyn, gdy widzieliśmy w Anglii krwawe boje dla czepka lub innych podobnie blahych podobek: ale być może Anglija zwała tym razem głębię samą zasadę, na jakiej konfederacja południowa założyła podstawę bytu swego: de str a r k e j a, r o z w i a z a n i e wprowadzone jako dogmat politycznego sojuszu, i z nich zrobiono główne zadanie przyszłości swojej. Mogłaby monarchja z podobną efemerydą wchodzić w kosztowne przymierza?

Kiedy kongres z p. Chase sekretarzem skarbu wyczerpał wszystkie koncepcje, jakim sposobem kredyt zrobić i utrzymać, i kiedy środki ich wywołały najsurowsze krytyki w Anglii, lud amerykański wziął słowo rządu swego za wszystkie rękojmie, nietylko więc stąd przekonać się można o wielkiem zaufaniu, ale o większej jeszcze możności, a więc o ogromie zasobów krajowych. Papieiry publiczne, te jakie są teraz, opierają się na innych publicznych papierach, a wszystkie mowy, podszepty, aby publicznie ziemie puszczono w zastaw, odrzucono, choć zapewne z wielkiem niezadowolaniem spekulantów angielskich i hollenderskich. Do tych ostatnich przyłączyły się zabiegi ażjoterów i wkslarzy miast większych, ściągając oni do siebie wszystkie złoto i srebro; za pierwsze podnieśli premium o 15%, za drugie aż do 10%. Massa publiczności wszakże brała banknoty narodowe al pari, nawet pocztowe stęple, i spekulanci chcący niechący, zniżyli złoto zeszłego tygodnia do 13%, a srebro do 9%. W pożyczce narodowej brali udział kapitaliści, z dochodów żyjący, zakłady naukowe, literackie, dobroczynne, a nawet robotnicy i rzemieślnicy, którzy w skarbie widzieli najbezpieczniejsze kassy oszczędności. Na ten cel otworzono tak zwane depozyta po miastach, kiedy robotnik mógł najmniejsze summy składać, i stawał się wierzycielem skarbu, owszem przez kassy oszczędności, zwane *5-cio groszowemi*, nawet dzieci, żebracy przyszli w pomoc rządowej potrzebie.

Kwestja istnienia niewolnictwa, tym razem została stanowczo zagajona, już to celem usunięcia pozorów nadal, już celem zniszczenia raz na zawsze przewagi Poludnia nad Polnoćką, jaką dotąd od czasów Waszyngtona bez przerwy trzymało, a której wymknięcie się z rąk było pewno najprawdziwszą przyczyną obecnej scyssi i kollizji. Na rozluhanych falach burzy domowej wojny widziimy tylko unoszącą się pianą niewolnictwa, ale istotniejsze przyczyny: wicher i falujące wody latwo tracimy z oczu. Niewolnictwo jest ową tylko widzialną pianą, ale wiehrem co wieje i miota wodami, są żądze straconej przewagi jednych i purytanizm drugich; ten ostatni stał się plagą Polnoicy, jak pierwsze były manją Poludnia, aż do szafu prawie posunięta.

Od kilku dni rozkaz wydany przez Halecka, każe bez żadnego względu murzynów brać do posługi i potrzeb wykskowych, słowem używać ich tam wszędzie, gdzie tylko mogą być użyte z pożytkiem. Znany w ostatnich latach hrabia Adam Gurowski, ma zacząć organizację brygady z murzynów, nawet w tym celu wstępne artykuły ukazały się w gazetach, celem zbadania usposobienia publiczności. Odpowiedziano mu z Bostonu i z Chicago z ochotą dostarczenia po jednym półku z każdego wyżej wspomnianego miasta.

Wczoraj nadbiegła wiadomość z okolic Richmond, że dwa parowce uzbrojone i pancerne ukazały się niedaleko lewego skrzydła jenerala Mac-Clellana, jeden z nich się zowie Richmond, drugi Mod America (young America) Monitor i Galena ze strony Zjed. Stanów zaraz się posunęły na czolo flotylli amerykańskiej pod wodztwem admirała Goldsborough i Foote. Co godzinę czekamy doniesienia o zacięty walce w tamtej stronie. Drugie to będzie doświadczenie o tych problematycznych pancernikach! W każdym razie można być pewnym, że okropność boju przyszłego prześcignie wszystkie pojęcia zawziętości, nawet prześcignie okrucieństwo wściekłości, bo też najaktowier Ameryki z dziwno wyboru ludzi się składają! (d. n.)

Z Galcji, z nad brzegów Wisły, 19 sierpnia.

Zycie publiczne i towarzyskie w Galcji można ująć w słowa: Wydział sejmowy, rady miejskie, żniwa i kąpiele; podróże zaś za granicę zajmują szczeplwsze w tym roku miejsce.

Prace wydziału sejmowego porównać się dadzą do roboty Szyfła, który wielki odłam skały na stromą górę pchał ustawicznie i musiał pracę swą wiecznie powtarzać, bo mu się nigdy nie powiodło stanąć z ciężarem u kresu. Różnica kardynalna zachodzi jednak w tem, że ludziami wybranym do wydziału sejmowego poruczona została praca krajowa, jako dowód szaczonego zaufania, a Szyfłowi za karę — że z natury rzeczy wypływa, iż kiedy syn Aeola prawa rościć nie mógł do czynnej pomocy władz wyższych, nasi pracownicy de lege na taką rachować mogli — a jednak — rzecz się ma inaczej. Trudności, o które chodzi, w krótkości skresle.

Sajmowi krajowemu, a w jego zastępstwie wydziałowi sejmowemu służy prawo, w skutek ordynacji krajowej d. 26 lutego 1861, zajmowania się sprawami, które się tyczą: kultury krajowej, budowl publicznych w całym kraju, instytutów dobroczynności, kredytu krajowego, wydatków bieżących i nadzwyczajnych publicznych, gmin, szkół, kościoła i jego funduszów, majątku stanowego, funduszu indemnizacyjnego za zniszoną pańszczyznę etc.; tymczasem po tylokrotnych komisjach i korowodach, namiestnictwo krajowe z polecenia ministerjum oznajmiło wydziałowi sejmowemu, że oddanie i zawiadywanie funduszami krajowemi ma się tak rozumieć, że wydział sejmowy będzie prowadził kasę, ale likwidacja i kontrola mają nadal pozostać przy urzędach austriackich politycznych; a zatem książki i papieru obrachunkowe nie mogą być oddane wydziałowi. W kassie krajowej mają się i nadal koncentrować rozliczenia wszelkich dochodów krajowych. Dziennik dochodów i rozchodów, na rachunek fanatizmu krajowego, kassa rządowa będzie zamykać z końcem każdego miesiąca i wtedy dopiero ekstrakt z niego przesyłać będzie do wydziału sejmowego. Jeżeli będzie superata, to odeszle tę nadwyżkę, a jeśli się okaże niedobór, to wydział ma brakującą kwotę kassie przesyłać. Nareszcie ministerjum zostawił sobie kompetencję dozoru i rozporządzania funduszami na szkoły, kościoł, budynki wszelkie etc. pod pozorem, że zmiany, jeśli nastąpią, tylko na drodze legalnej nastąpić mogą. Dość na tem, że to, co w teorji dał, chcą w praktyce ściślejsz lub zupełnie odebrać. Członkowie wydziału sejmowego, pp. Maurycy Krański i Seweryn Smarzewski, delegowani do obradowania wspólnego z delegatem namiestnictwa, zaprotestowali przeciw ograniczeniu działalności sejmowej przez ministra stanu co do kultury krajowej, w sprawach szkolnych i kościelnych, dodając, że podług terażniejszego stanu rzeczy (od 20 paź. iz. 1860), co do organizacji państwa, ministerjum niema nawet prawa bez zezwolenia reprezentacji krajowej, wydawać jednostronnych rozporządzeń, ograniczających ustawę zasadniczą. Ku końcowi protokolarnego protestu, powiadają, że gdyby wydział krajowy chciał iść drogą przez pana mi-

nistra wytkniętą, stałby się bezwładnym i porządne zagospodarowanie kraju tylko utrudzającym organem.

Rzeczy więc tak stoją, że mimo pracy sumiennej z jednej strony, przeszkodzie stawiane z drugiej strony, nie pozwoliły przyjść do rezultatu jakkolwiek zadawalniającego.

Lepiej się powiodło temuż wydziałowi z podaniem do ministerjum w sprawie używania krajowego języka w sądach i urzędach. Delegaci nasi do rady państwa popierali w ministerjum sprawiedliwości to podanie, w formie prośby do cesarza wystosowane, i stanęło na tem, że sądom galicyjskim nakazano odpowiadać w języku takim, w jakim się prośby podają, niemniej też protokoły spisywać należy w języku, w jakim strona mówi, nareszcie, co najważniejsza, zakazało ministerjum przekroczenia (zwykłe pod tytułem objaśnień) tych ustaw pod jakimkolwiek pozorem. Zmiany tych rozporządzeń niemożna być zaprowadzone, tylko na drodze legalno-prawodawczej.

Czasem jednak władze wyższe choćby chciały, nie mogły zarządzić ziemi, ponieważ biurokracja krajowa w wielu sprawach dopuszcza się niepojętych zwłok i opoźnień. Tak się stało z podaniem Rady miejskiej Lwowskiej przez namiestnictwo do ministerjum stanu wystosowanem, a mającemu na celu: zaprowadzenie w gimnazjum polskim czterech klas wyższych (składa się bowiem dotąd z 4 klas niższych tylko). Delegat do Rady państwa poruczył sprawę to swemu koledze i rektorowi krakowskiemu, doktorowi Dietlowi, mającemu częste konferencje z ministrem stanu w sprawach naukowych. Owoż tedy dowiedzieli się teraz z wielkiem zadziwieniem interesowani, że zrobione podanie Rady miejskiej do namiestnictwa jeszcze w maju, nie zaszło do Wiednia i w połowie sierpnia. Postanowiła tedy Rada miejska wystać do Wiednia ze swego grona deputacji o popieranie tej żywnojej kwestji, a ponieważ gmina postanowiła swoim kosztem 4 klasy wyższe utrzymać, więc idzie jej o to, żeby przez dalszą zwłokę poczynającą się rok szkolny dla uczącej się młodzieży nie został straconym. Wybrani zostali do tej deputacji większością głosów: radni pp. Rodakowski, Koliszczak i Adamski, którzy temi duiami wyjeżdżają do Wiednia. Ta sprawa, która, zdaje się w biurokracji germańskiej kraju nie wiele liczy przyjaciół, obchodzi w wysokim stopniu całą publiczność. Seisie prawnie biorąc rzecz, tam gdzie autonomia gminy wypowiedziana jest, w zasadzie, nie powinny być w tej sprawie żadne przeciwności napotykać. Pisząc o biurokracji, muszę nawiasowo wspomnieć o nagłej i uczęszcz przelobzonej izby obrachunkowej lwowskiej, nazwiskiem Perlep, którego ścigają teraz listy gończe. Co przekrabiał, trudno się dowiedzieć.

Sprawa Biblioteki Ossolińskich, na której utrzymanie dość znaczne przeznaczone fundusze przez legatarjusza i która powinna być pod opieką i administracją rodziny Lubomirskich, a była administrowaną przez rząd, ma być załatwioną ostatecznie. W skutek usilnych zabiegów i przedstawień wydz. sejmowego, postanowiło namiestnictwo przelożyć cesarzowi do sankcji ustawę ordynacji Przeworskiej. Chodzi jeszcze o kilka drobnych formalności ze strony księcia Jerzego Lubomirskiego, o ekstrakty tabularne, deklaracje Towarzystwa kredytowego etc. etc., tak, że przyspieszenie ostatniego załatwienia zależeć będzie od księcia Lubomirskiego. Spodziewać się należy, że ta instytucja związana nadal z ordynacją Przeworską, głębokie w życiu narodowym zapuściła korzenie, dotąd bowiem stosunkowo drobne wydała owoce pod opieką i administracją władz rządowych.

Na usilne przypomnienia organów publicznych wreszcie dyrekcja biblioteki imienia Ossolińskich wydała tom I nowego pocztu pisma zbiorowego, pod napisem „Biblioteka Ossolińskich”. Tom ten zawiera między innymi rozprawę „Krolestwo Galicji” Augusta Bielowskiego, opartą na podstawie dyplomatury i wiarogodnych świadectw, że Galicja, od której królowie węgierscy tytuł królów Galicji przybięrali, nie w dzisiejszej Galicji austriackiej, ale w Węgrzech leżała. Stolicą był Galicz nad rzeką Tugar, dzisiejszy Gac węgierski, dziedzictwo hr. Forgachów. Bielowski wylicza cały szereg królów tam panujących od połowy XI do końca XII wieku. Dalej Juliusza Slowackiego: „Podróż do Wołoch i ziemi świętej”, opowiedziana z listów i fragmentów autora przez Antoniego Maleckiego. „Jadwiga i Władysław Warneńczyk”, dwa poematy Teofila Lenartowicza, poświęcone Karolowi Szażnoszu. Z poeji, Bohdana Zaleskiego: 1) o genjuszach, do Adama Mickiewicza, 2) Pod przygrywka „Duch od stepów, 3) Głos ku Deotymie. Józefa Supińskiego „Stosunek człowieka do ziemi w gospodarstwie społecznem” — rozrzasa tu autor ważne pytania z ekonomji politycznej w zastosowaniu do kraju naszego i naszych okoliczności. Ksaw. Godebskiego wiadomości o archiwum Mnischów i niektóre ważne dokumenta z niego. D-ra Wojciecha Urbańskiego, „Metoda badania i zdobycze fizyki nowocześniejszej”. „Jan Stan Jabłonowski, jego żywot i pisma”, przez A. Bielowskiego. Pamiętnik Jana Stanisława Jabłonowskiego, wojewody raskiego, wydany z autografu z objaśnieniami i przypisami. „Inwentarium omnium et singulorum privilegiorum, litterarum, diplomatum etc. quaecumque in Archivis Regni in arce Cracoviensi continentur anno 1682 confectum. Luce-tiae Parisiorum 1862.” Ocenil Aug. Bielowski. — Starodawni haleykiū horody: 1. Zwenihorod, soczyniły Wasyl Inicki, 2. Lwiv, opysał Izydor Szaraniewicz, ocenil Aug. Bielowski, — a prócz innych rozpraw Kronika zakładu imienia Ossolińskich. Drugi tom Biblioteki Ossolińskich wyjdzie około nowego roku. Prenumerata na 2 tomy, około 50 arkuszy druku obejmujące, z których pierwszy zaraz przy płaceniu otrzymujemy się, wynosi 6 guldenów wal. austr. i przyjmuje się w kancelarji zakładu. Pamiętnika Jana Stan. Jabłonowskiego można dostać w osobnym odbiciu za 70 cent.

Do książek najbardziej nam potrzebnych, należy bez wątpienia dobra grammatyka, bo mimo wykształcenia języka, na co się wieki składały, nie obfitujemy w książki prawidłowe języka.

W zeszłym roku wydał professor Łazowski dla użytku gimnazjów i szkół realnych, grammatykę języka polskiego. Grammatyka ta zaleca się metodą analityczną, wykładem rozwoju języka i zbadaaniem myśli, które kierowały przeobrażeniami języka. Prawida poparte przykładami wzorowych pisarzy i wykazane różne zbrocenia czy to tytułem prowincjonalizmów, czy to frańcuzycyzm, łacinizm, czy niemieccyzm. Teraz wydał ten autor „Pierwsze zasady grammatyczne języka polskiego, podzielone na 2 lata nauki.” Jest to mała grammatyka dla dzieci, które się uczą języka. Ułożona jest w pytaniach i odpowiedziach, aby przysięć w pomoc nauczycielom i żeby dzieciom ułatwić naukę. U nas, gdzie stosunki pedagogiczne nie rozwinęły, taka podręczna grammatyka jest bardzo praktyczna. W drugim roku oznajmią się dziełci dokładniej z zasadami imian, z poznananiem słów pierwotnych i pochodnych i z budową zdania określonego i złożonego. Po tem następują w krótkości zestawione prawida pisowni i zadania do ćwiczeń piśmiennych z wskazówką dla nauczycieli, jak teorię ciągle łączyć z praktycznym użyciem języka. Autor zastosowuje się do pojęcia dzieci, dla których pisał, co jest główną dzieła zaletą; uczy małych za-stanawiać się i myśleć, co dopiero nowa pedagogika pojęła, która to nauka u nas niestety jest dotąd bardzo zaniedbana.

ключами въ себѣ: а) согласіе принять подрядъ вполнѣ во все магазины по губерніи, или въ одинъ какой-либо магазинъ, на точномъ основаніи утвержденныхъ кондицій, безъ всякой перемѣны; б) цѣны, складомъ писанныя; в) мѣстопробываніе, званіе, имя и фамилію объявителя, а также мѣсяцъ и число, когда писано объявленіе. Надпись на пакетѣ, въ которомъ запечатано объявленіе, должна быть слѣдующая:

„Объявленіе въ такую-то казенную палату, или въ управленіе генераль-интенданта арміи, къ торгамъ, назначеннымъ такихъ-то числъ, такого-то мѣсяца, на поставку провіанта въ магазины такой-то губерніи, или такой-то магазинъ.“

5) Что желающіе могутъ взять на себя поставку вообще по губерніи, или раздробительно, по каждому магазину, а по Царству Польскому даже и по всему Царству, если то будетъ выгодно для казны; но на поставку въ одинъ магазинъ, согласно 912-й ст. части IV кн. I свода военныхъ постановленій, не можетъ быть болѣе одного поставщика.

и 6) Что по содержанію 1780-й ст. части I, тома X, свода гражданскихъ законовъ, желающіе имѣютъ полное право, до производства торговъ, составлять товарищества и торговаться противу общаго подрячка.

При чемъ генераль-интендантъ предвѣщаетъ:

а) Что кондиціи, на основаніи коихъ должны производиться поставки, какъ равно вѣдомости, показывающія потребность провіанта въ каждый магазинъ и пунктъ, желающіе могутъ видѣть въ казенныхъ палатахъ и въ управленіи генераль-интенданта, передъ началомъ торговъ.

б) Что подрячки не могутъ быть допущены къ торгамъ на тѣхъ залогахъ, которые въ настоящее время обезпечиваютъ принятые ими и неоконченныя еще подряды и состоятъ не свободными.

и в) Что участвующіе въ торгахъ, лично и посредствомъ запечатанныхъ объявленій, не должны влючать съ своей стороны условій, не согласныхъ съ кондиціями; но если лица, желающія оставить за собою подрядъ, найдутъ въ чемъ-либо кондиціи для себя неудобными, то замѣчанія на нихъ, на основаніи 623 и 624 статей части IV книги I свода военныхъ постановленій, должны представить заблаговременно, до производства торговъ, тѣмъ мѣстамъ, гдѣ торги назначены, Г. Варшава. Августа 1-го дня 1862 года.

подписали: Генераль-интендантъ, Сивелъниковъ. Начальникъ отдѣленія, Аратовскій.

Управленіе Виленской земской коношии симъ объявляетъ, что назначенные по распоряженію начальства къ вырѣзкѣ 8 заводскихъ жеробцовъ будутъ продаваться съ аукціоннаго торга 7 наступающаго сентября въ 12 часовъ утра въ домъ, помѣщаемомъ заведеніе, по сему желающіе участвовать благоволятъ прибыть къ означенному сроку.

И. д. управляющаго, титулярный совѣтникъ Ветеринаръ Здановичъ. 1—604

Виленской губерніи Ошмянскій уездный судъ объявляетъ, что 25 числа сентября мѣсяца 1862 года будутъ производиться въ присутствіи сего суда торги на продажу имущества помѣщика Изидора Сальмановича; почему желающіе участвовать въ сихъ торгахъ благоволятъ явиться на означенное число.

Засѣдатель Кричицкій. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Отъ Санктпетербургской Сохранной Казны симъ объявляется, что въ оной будетъ продаваться съ аукціоннаго торга заложенное и просроченное недвижимое имѣніе помѣщика Александра Михайловича Азикова Витебской губерніи Невельскаго уѣзда село Клетки съ деревнями Сидорово и Горушки, при коихъ состоятъ земли 560 дес., 2216 саж., на которой поселено 69 душъ, со всею землею, строеніемъ и всякими угодьями къ сему имѣнію принадлежащими и съ переводомъ долга по правиламъ сохранной казны; о срокѣ же торга, объявлено будетъ въ свое время.

За секретаря Розвадовскій. 1—608

Санктпетербургская Касса Сховца оглашаетъ нинѣшнѣмъ, изъ в ней бѣдѣе сіе предвѣдалъ лicyтаци заставныи и залегаяцъ в олатіе ннечуоноу маіакек оыуателе Александра сына Мнхаіа Азікова, в губерніи Внтебскіей, в повете Newelskim внє Клетки, в вноскамъ Снорово і Норушки, в кторыхъ лнєы сѣ змелі 560 днєє. 2216 сажун, на кторей јестъ днєє осадлнхъ 69, зє всеынкнлеи грунтамі и уыткнмаі до тѣго мнјаку належнцмаі і з прелеломъ длугу, вєдле правдеі Кассы шовцевей. О термнне лнєытаци оглошонемъ бѣдѣе в часне влнєнцымъ.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Огласяетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнवलн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнवलн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнवलн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнवलн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнवलн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнवलн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнवलн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнवलн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнवलн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнवलн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнवलн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнवलн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнवलн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнवलн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнвалн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнвалн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнвалн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнвалн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнвалн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнвалн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

Сад повоатову Ошмянскіу в губ. Внленскіей оглошаетъ ннѣшнѣмъ, зє 25 врснєннн в оыеносеі тєго снду оыуаудѣ сн бѣдѣе тнргн на прелѣдѣ маієносен оыуателе Изыдора Снлмановнєа. Зыєчнєы внєє внзчнєтлн в тнхъ тнргнхъ рнєчнєє стнвалн на термнн внзчнєтлн.

Assessor Kryczyński. За секретаря Розвадовскій. 1—608

ных, zawieraly: a) Zgodzenie się na wzięcie podradu całkowitego do wszystkich magazynów w gubernji, albo do jednego tylko któregokolwiek magazynu, na istotej osnowie warunków utwierdzonych, bez żadnej zmiany; b) ceny, wyrazami wymienione; c) miejsce pobytu, stan, imię i nazwisko objawiającego; tudzież miesiąc i dzień podpisania objawienia. Na pakiecie, w którym znajduje się objawienie zapieczętowane, ma być uczyniony adres następujący:

„Objawienie do takiej-to izby skarbowej lub do zarządu Jenerał-Intendanta armji na targi naznaczone takich to dni, takiego-to miesiąca, na dostarczenie prowiantu do magazynów takiej-to gubernji, lub do takiego-to magazynu.“

5) Ze życzący mogą się podjąć dostarczenia w ogólnosci na całe gubernje lub częściowie do każdego magazynu, w Królestwie zaś Polskiem i na całe Królestwo, jeżeli to się okaże korzystnym dla skarbu; atoli w dostarczeniu do jednego magazynu, stosownie do 912 art. części IV księgi I Zbioru Praw Wojskowych, nie mo może być więcej nad jednego dostarczyciela.

и 6) Ze według brzmienia 1780 art. części I Tomu X Zbioru Praw Cywilnych, życzący mają najzupełniejsze prawo, przed przystąpieniem do targów, zawiązywać kompanie i targować się przeciwko ogólnemu porządkowi.

Przyczem Jenerał-Intendant zawiadamia:

a) Ze warunki, na mocy których mają się odbywać dostarczenia, jak również tabelle wykazujące, ile potrzeba prowiantu do każdego magazynu i na każdy punkt, życzący mogą widzieć w izbach skarbowych i w zarządzie Jenerała-Intendanta, przed rozpoczęciem targów.

b) Ze podradczy nie mogą być przypuszczeni do targów z temi załogami, które w obecnym czasie zabezpieczają już wzięte przez nich i nieukończone jeszcze podłady i nie są jeszcze oswożdzone.

i c) Ze uczestniczący w targach osobiście i za pomocą objawień zapieczętowanych, niepowinni włączać ze swęj strony warunków, nie zgodnych z utwierdzonymi kondycjami; ale jeżeli osoby, życzące utrzymać się przy podradzie znajdują w czémkolwiek kondycje niedogodnymi dla siebie, tedy swe uwagi na nie, na mocy 623 i 624 artykułów części IV księgi I Zbioru Praw Wojskowych, mają złożyć wcześniej, przed rozpoczęciem targów, w tym urzędzie, gdzie targi są naznaczone. M. Warszawa, dnia 1 sierpnia 1862 roku.

Podpisał: Jenerał-Intendent, Jenerał-Porucznik Snielnikow.

Naczelnik Wydziału Aratowski. 3—578

DOM ZLECEN

BRACI CHOTOMSKICH, KORONOWICZA i Spółki w Królewcu w Prusach

ma swoje Kantory

w Królewcu w Prusach (Koenigsberg in Pr.)

w Bydgoszczy (Bromberg in Gr. Herzgth. Posen).

w Londynie 8 Great College Street Camden Town London N. W.

Agencje i spedycje:

w Wroclawiu, Poznaniu, Toruniu, Nieszawie, Wilnie, Warszawie, Paryżu, Petersburgu i Turynie.

Dom nasz podejmuje się załatwiać wszelkie stosunki rolnicze, przemysłowe, handlowe, artystyczne, naukowe, — dotyczące się sprzedaży lub zakupu pomiędzy Polską, Rossją, Niemcami, Anglią, Francją i Austrią.

Bierze w komis kupno, sprzedaż lub dzierżawę, — dóbr, lasów, domów za 1%, komisowego; produktów, narzędzi, maszyn, sprzętów rolniczych, przemysłowych, artystycznych, naukowych i domowych za 2%; towarów kolonialnych, produktów chemicznych, win cygar, owoców zagranicznych, świeżych i suszonych, ryb, ptaków, zwierząt, tak co do chowu, jak i do spożycia i t. d. za 3 do 5%.

Celem przedsięwzięcia naszego: wygoda publiczna, zysk drobny, ale częsty; dla tego wszelki rabat, do jakiego zwykle mają prawo komisjonerzy, odstępuje komitentom, ograniczając się na wyżej wymienionych zyskach. 3—534

Pigułki z roślin

p. CAUVIN,

Aptekarza—chemika, ucznia szkoły wyższej w Paryżu, przy placu tryumfalnej

Bramy N. 10.

Pigułki te pomagają trawieniu pokarmów są toniczne i krew czyszczące. Użycie ich łatwo a skuteczność niezawodna. Są jedynym środkiem przeciw niestrawności, złym humorom, ostrości krwi a najlepszym lekarstwem na powrocie do normalnego stanu funkcji żywotnych. Przygotowane wyłącznie z roślinnych substancji wzmacniają kiszki i trzewa, czyszczą nie intrudząc żołądka i nie osłabiając żadnego z organów ciała. Użycie ich nie wymaga ani diety, ani osobnego napoju; pod tym względem są one jedynym z najdogodniejszych i najsukuteczniejszych środków czyszczących dotąd znanych; i dla tego w słabosciach gwałtownych, a zwłaszcza chronicznych, jak zapalenie kiszki, zamulanie żołądka, astma, mocny katar, liszaj, migrena, ból głowy, szkorfuły i t. d. pożądany sprawiają skutek.

Wartość pigulek p. Caubin w dwóch słowach da się skrócić: „przywracają zdrowie.“

Dostać można w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie, — Tomanka we Lwowie, — Marciniyka w Kijowie, — Molędzńskiego w Krakowie, — Mrozowskiego w Warszawie.

Pp. aptekarzom z prowincji wypisującym nie mniej tuzina ustępuje się rabat. 4—520

PAPIER WLINSI

Najlepsi lekarze w Paryżu, zalecają papier Wlinski, jako najsukuteczniejszy środek, które radykalnie leczy katar, zapalenie piersi, ból gardła, bolesny krzyż, reumatyzm etc. Jednorazowe a najwięcej dwurazowe użycie, wystarcza najczęściej do zupełnego wyzdrowienia, i wyjąwszy małe świerbienie, nie zostawia po sobie żadnego innego wrażenia.

Dostać można w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie, Molędzńskiego w Krakowie, Mrozowskiego w Warszawie, Tomanka we Lwowie.

Cukierki pierświowe, na soku glistawiej salaty i laurowych liściach, usmierzają kaszle uporczywe, katar, grypy, pierświowe jatrzenia, kokluszki i t. d.

Dostać można w aptece Chrościckiego w Wilnie, Mrozowskiego w Warszawie. 3—506

Drugi transport Cukierków pierświowyh i papieru Wlinski apteka Chrościckiego otrzymała, uprasza więc osoby które raczyły zamówić powyższe specyfika, o zgłoszenie się po odbiór takowych.

Pp. aptekarzom z prowincji biorącym niemiecki tuzina chociażby obu rodzajów specyfików ustępuje się rabat. 2—591

Magazyn Piechowa.

Otrzymałem w wielkiej masie ŚWIECE ŁOJOWE marmoskiej fabryki, które wyrównują w paleniu się świecom palmowym, — a także MAKE jelecek w kulach w najlepszym gatunku. 1—621

Magazyn Piechowa. Otrzymałem w wielkiej masie ŚWIECE ŁOJOWE marmoskiej fabryki, które wyrównują w paleniu się świecom palmowym, — a także MAKE jelecek w kulach w najlepszym gatunku. 1—621

DOM SWIDERSKIEJ z oficyną przy ulicy Wilkomierskiej, lub w nim mieszkania z ogrodami są do najęcia. 3—587

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Instytut Bracl Klemm

dla uzdrawiającej Gimnastyki Szwedzkiej, w Rydze Marstall-Strasse N. 24.

Zakład ten istnieje od lit 7 i już zjednał sobie szeroki rozgłos przez wielokrotne szczęśliwe uzdrowienia. Na zapytania dotyczące się przyjęcia pacjentów, odpowiedzi przesyłają się zawsze najakuratniej i w najrychlejszym czasie. 1—597

AGRONOM rodem z Prus, opatrzonei chlubnem świadectwem, znający język polski, obznany z gospodarstwem rolnem i leśnem według nowego systemu, zostający obecnie w obowiązku na Litwie, szuka innego miejsca. Adres: R. Ollas w Ostrowiu przez Słonim. 1—614

UWIADAMIA SIĘ WILEŃSKA PUBLICZNOŚĆ ŻE JEST DOM murywany do sprzedania, w miejscu naprzeciw kolei żelaznej, dowiedzieć się można u szpikarza Klammora na Wileńskiej ulicy w domu Brackim. 1—611

POTRZEBNY jest Łowczy do nadzorowania lasów w majątku o wiorst 50 od Wilna położonym, któryby miał rekomendację od osób pewnych, jako człowiek uczciwy i pilny. O bliższych warunkach przyjęcia na takowy obowiązek dowiedzieć się można u p. Januszewicza w kancelarji okręgu naukowego w Wilnie. 1—620

Do wydzierżawienia

Dobra Komarownikie w gub. Mińskiej pow. Moryzskim nad spławną rzeką Oressą położone; posiadające pola wysiewnego żytnio-jęczmiennego 1-ćj klasy gruntu 1,200 morgów, nizin czarnoziemnych ogrodowych zalewanych, morgów 300 — siana murozowego do 20,000 pudów, błotnego w miarę potrzebowania, stawilo się zwykle 500 stogów; gospodarstwo 4 polowe w każdym z czterech folwarków z zabudowaniem wszędzie nowo erygowanem, z dwoma gorzelniami o sile 180 pudowej i z fabryką smólną zasassekurowaną, produkującą do 200 beczek smoly rocznie. W każdym z folwarków młóckarnie i sieczkarnie, do tego dwa młyny. Produkta spławniają się własnymi czterema statkami po Prypeci. We wszelkie inwentarze zaopatrzone są dobra dostatecznie. O warunkach dzierżawy zgłasza się osobiście lub listownie do dziedzica w Komarownikach, Zygmunta Jeleńskiego. 1—619

JEST DO sprzedania KOCZ-KARETA, poręczona Warszawa na leżących resorach z pakami, przy Bernardyńskiej ulicy, N. domu 146. 1—618

O kilku lat wyczerpnięte i morder poszukiwane GAWĘDY i rymy ulotne WEAD. SYROKOMLI, Poczet nowy, czyli drugi, wkrótce w drogiem wydaniu nakładem MAURYCEGO ORGELBRANDA w Wilnie się ukaże. 1—615

OGŁOSZENIE.

Może kto z rodziców, mający 12-0 lub 13-0 letnią córkę, życzy, aby ta pobierała naukę wraz z córką starszego nauczyciela Wileń. szlacheckiego Instytutu Aleksandra Zdanowicza, w jego własnym domu, przy nauczycielce Johannie Kuczyńskiej.

Dowiedzieć się o warunkach u tegoż Zdanowicza, na Zurzecz, w domu pod N. 591. Dnia 28 sierpnia 1862 r. 1—617

MUROWANY DOM przy placu Katedralnym pod N. 648 do sprzedania. 1—612

PRZEDAJE SIĘ KOCZ na leżących resorach letki i mocny, w domu p. Zdanowicza naprzeciw izby dóbr państwa, przy ulicy Wileńskiej. 1—616